

Wychodzi w każdy piątek

Cena 1500 Marek

Prenum. kwartalna 15000— Marek
Konto czekowe P. K. O. Nr. 150.005

PRZEGLĄD SPORTOWY

TYGODNIK ILUSTROWANY, POŚWIĘCONY WSZELKIM GAŁĘZIOM SPORTU

OFICJALNY ORGAN POLSKICH ZWIĄZKÓW: PIŁKI NOŻNEJ, NARCIARSKIEGO I LAWN-TENNISOWEGO
oraz Górnośląskiego, Krakowskiego, Lubelskiego, Łódzkiego, Warszawskiego i Wileńskiego Związku Okręgowego Piłki Nożnej.
Adres redakcji głównej i administracji: Kraków, ul. św. Filipa L. 17; Redakcji na Warszawę: Warszawa, ul. Zgoda L. 12.

Warszawa

Łódź

Lublin

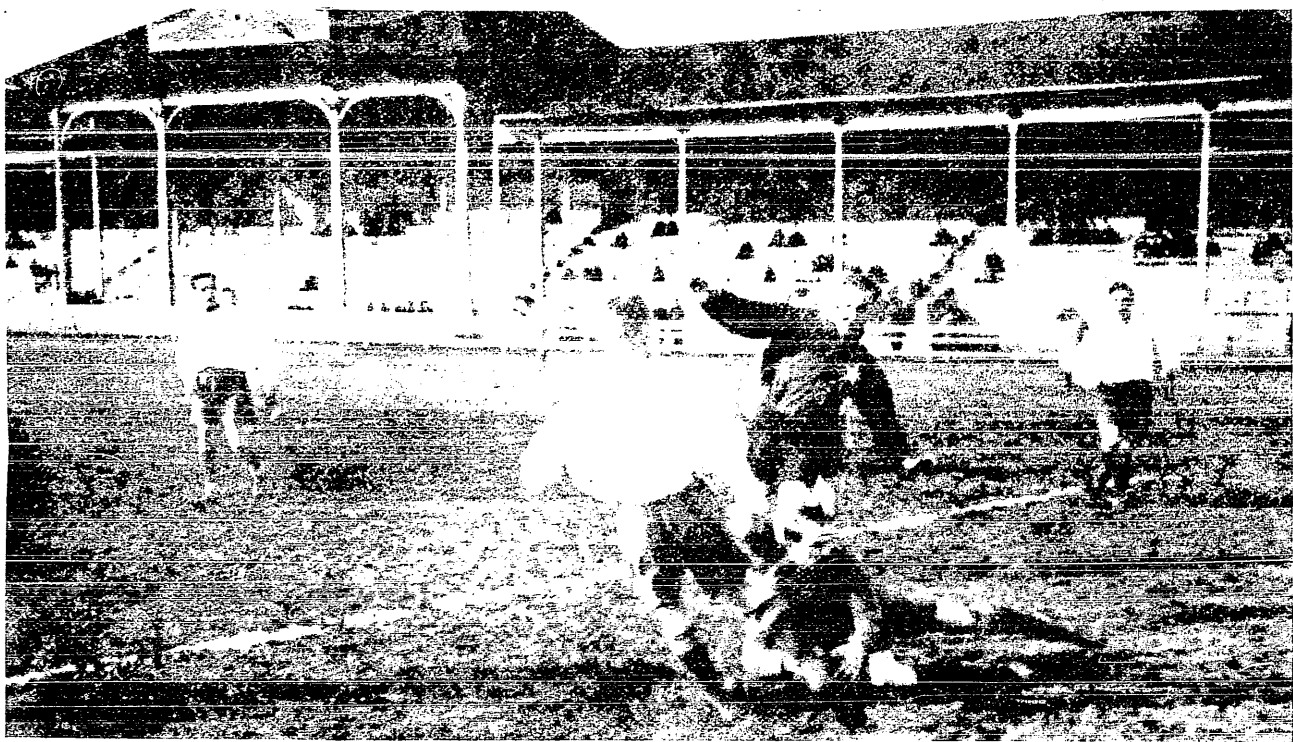
Kraków

Lwów

Nr. 10 (95).

Piątek, 9 marca 1923.

Rok III.



Moment z zawodów Wisła—Polonia (Przemyśl) w Krakowie.

Kowalski (Wisła) atakuje bramkarza Polonii

Fot. Dr. T. Cyprjan.



HURTOWNIA ARTYKUŁÓW SPORTOWYCH

WURM i HERZOG, Kraków, Grodzka 42

Poleca wszelkie artykuły sportowe po cenach fabrycznych. Klubom odpowiedni rabat.

Pasta do
zębów



„DENTOL“ woda do ust
„KERATON“ znakomity środek przeciw nagniotkom

Do nabycia w aptekach i droguerjach.
Wytwórnia Kraków, Podzamcze 41.

PIOTR PAŁKA Zakład Tapicersko-Dekoracyjny

w Krakowie, ul. Florjańska 26 (wejście od ul. św. Marka 19).

Wykonuje wszelkie roboty w zakresie zawodu wchodzące, tak w miejscu jak i na prowincji. Stale wielki wybór kolder. — Wykonanie sumienne. Ceny umiarkowane.

Pracownia kuśnierska
i skład futer
Tadeusza Sierpińskiego, Kraków, ul. Florjańska 23

Dział urzędowy.

Polski Związek Piłki Nożnej.

Protokół

z Walnego Zgromadzenia PZPN, odbytego w dniach 25 i 26 lutego br. w sali Towarzystwa Lekarskiego w Krakowie.

Obecni delegaci: Krakowski ZOPN.: Dr. Waclaw Wojakowski, Dr. Stan. Pałkowski, Aleksander Dembiński, Maks. Statter, Nicefor Bodnarski, Poznański ZOPN.: Franciszek Rotnicki, Tadeusz Paczkowski, Lwowski ZOPN.: Prof. Tadeusz Dregiewicz, inż. Ludwik Christelbauer i Dawid Schargiel, Górnośląski ZOPN.: Alojzy Budniok, Wilhelm Korudla, Stanisław Nogaj i Ernest Maszuga, Łódzki ZOPN.: Major Orest Dżużyński i urz. wojsk. Franc. Romanek, Lubelski ZOPN.: por. Kopanicki i por. Stolarz Leon, Warszawski ZOPN.: kpt. Głabisz i Marjan Strzelecki, Wileński ZOPN.: Prof. Jan Weysenhoff i kpt. Stanisław Dworzak, Pomorski ZOPN.: Stanisław Czuczewicz i por. Henryk Kosicki. Z głosem doradczym jako delegat Związku Związków inż. Ludwik Christelbauer.

1. Zebranie zagaja prezes Dr. Edward Cetnarowski, witając w serdecznych słowach delegatów Związków i przedstawicieli utworzyć się mającego Okręgu Pomorskiego. Do Komisji weryfikacyjnej powołuje: Prof. Jana Wessenhoffa, Majora Oresta Dżużyńskiego i inż. Ludwika Christelbauera.

Komisja weryfikacyjna stwierdziła ważność legitymacji delegatów na Wal. Zgr. oraz w porozumieniu z prezydium PZPN. przyznaje głosy, przypadające delegatom ZOPN. od klubów biorących udział w mistrzostwie danego Okręgu, z tem, że Zarządy ZOPN-ów przedłożą do miesiąca urzędowy dokładny wykaz tychże rozgrywek i tabele mistrzostwa, a w razie jakiegokolwiek różnicy pomiędzy oświadczeniem danem przez delegatów na Wal. Zgr. a urzędowym wykazem, poszczególne delegaci zostaną zdyskwalifikowani na przeciąg jednego roku. Na podstawie § 17 statutu PZPN. ZOPN-y rozporządzają głosami: Lwowski 13, Krakowski 12, Poznański 11, Górnośląski 10, Łódzki 10, Warszawski 9, Lubelski 8, Wileński 6.

2. Protokół z ostatniego Walnego Zgromadzenia PZPN. odczytany przez sekretarza honorowego p. Obrubańskiego, przyjęto do wiadomości i zatwierdzono.

3) Sprawozdanie z działalności Zarządu składa sekretarz honorowy p. Obrubański. Sprawozdanie przyjęto wiadomością za wyjątkiem narazie ustępu dotyczącego stosunków na Górnym Śląsku, a natomiast polecono nowemu Zarządowi, aby wybrał dla załatwienia tej sprawy komisję, złożoną z dwóch członków PZPN. i dwóch delegatów z Górnoślą. ZOPN., którzy w najkrótszym czasie uregulowała stosunki na Górnym Śląsku na zasadach organizacyjnych państwowych związków sportowych w Polsce. Za sprawozdanie wyrażono sekretarzowi honorowemu p. Obrubańskiemu gorące podziękowanie za trudy poniesione i wyrażono życzenie, by odpisy tego sprawozdania otrzymały wszystkie ZOPN.

4. Sprawozdanie kasowe składa skarbnik p. Choczner, wykazując, że majątek PZPN wynosi 1,655.724 Mkp. 20 fen. Przedkłada preliminarz budżetowy na rok 1923, którego dochody mają wynosić 4.743 zł., wydatki 3.094 zł., nadwyżka dochodów 649 zł.

5. Pp. Kowalski i Matuszecki przedstawiają imieniem Komisji rewizyjnej wynik przeprowadzonego skontrolum, stawiając wniosek na udzielenie ustępującemu skarbnikowi absolutorium, a nadto równocześnie absolutorium poprzedniemu skarbnikowi p. M. Kopeciwowi, za czas jego urzędowania. Walne Zgromadzenie wniosek uchwaliło.

6. Udzielono jednogłośnie absolutorium ustępującemu Zarządowi. Uchwalono zmianę porządku dziennego z tem, żeby jako p. 7 wstawić omówienie sprawy żydowskiej, a jako p. 8 utworzenie Związku Pomorskiego.

7. Sprawa żydowska wywołała żywą dyskusję, w której brali udział: pp. Statter, inż. Christelbauer, prof. Dregiewicz, Schargiel, dr. Lustgarten, dr. Gleisner, Obrubański, kpt. Głabisz i mjr. Dżużyński. Zakończona została uchwaleniem nast. rezolucji: Walne Zgromadzenie podkreśla, że P. Z. P. N. zawsze stoi i stęć będzie na straży rozwoju sportu polskiego z wykluczeniem dążeń politycznych lub wyznaniowych. Zarząd PZPN oraz Zarządy ZOPN winny zawsze ostro występować przeciw temu, aby zatargi sportowe klubów, zatargi o władzę w towarzystwach lub związkach itp. prowadzone były pod hasłami wyznaniowymi lub politycznymi, a w wypadku stwierdzenia podobnych momentów natychmiast to potępić i pociągać do odpowiedzialności.

8. Uchwalono utworzyć Związek Okręgowy Toruński z tem, że w r. obecnym towarzystwa doń przynależne rozegrają zawody klasyfikacyjne, na podstawie których zostanie przeprowadzony podział klubów pomorskich na klasy. Również uchwalono, że Okręg Toruński w tym roku nie weźmie udziału w rozgrywkach o mistrzostwo Polski. Równocześnie przyznano delegatom tegoż Związku 5 głosów na obecnym Walnym Zgromadzeniu.

9. Uchwalono dyskusję w sprawie taksy zasadniczej połączyć z dyskusją pobierania proc. przez PZPN od rozgrywek o mistrzostwo Polski. Rozdzielono dyskusję w tej kwestii na 3 części:

1) Czy wogóle brać procent, 2) W jaki sposób brać procent, 3) Jaką ma być wysokość taksy zasadniczej i powzięto następujące uchwały:
1) Ustala się opłaty procentowe od rozgrywek o mistrzostwo Polski
2) Wszystkie Okręgi mają wpłacać 25 proc. dochodu czystego od rozgrywek o mistrzostwo Polski.

Poleca się Zarządowi opracować do dnia 1 maja b. r. dokładne wyliczenia, w jaki sposób oblicza się dochód netto.

3) Ustanawia się taksę zasadniczą w wysokości 30 groszy tj. 30 cent. szwajcarskich.

Następnie przerwano obrady do dnia następnego na godzinę 10 rano. (C. d. n.)

Krakowski Związek Okręgowy Piłki Nożnej.

Adres Sekretariatu; Kraków, Wiślna 2 I.

Komunikat Zarządu

z posiedzenia, odbytego w dniu 2 marca 1923 r.

1) Na konstituujące Walne Zebranie utworzyć się mającego podokręgu Dąbrowskiego wybrano jako delegatów Zarządu pp. Dra Marguliesia i Dra J. Lustgartena, którzy wyjadą w dniu 17 marca br. do Sosnowca.

2) Zarząd Krakowskiego ZOPN. zwraca się do klubów, posiadających własne boiska, z zapytaniem, jaką kwotę gotowe są świadczyć dla drużyn klubów klasy B, rozgrywających na ich boiskach przedmeczce. Odpowiedzi w sprawie powyższych świadczeń mają kluby nadesłać do Zarządu do dnia 15 marca br. Zarazem uchwalono należność dla klubów klasy A, posiadających własne boiska, w wysokości 12¹/₂ „ „ dochodu brutto od zawodów płatnych, urządzanych przez kluby klasy B na ich boiskach.

3) Powołano do życia Komisję boiskową dla uzyskania od magistratu miasta Krakowa miejsca na boisko związkowe. W skład tej Komisji weszli pp. Lubelski, Dr. J. Lustgarten i inż. Rosenstock.

4) Uchwalono obligatoryjny udział klubów klasy C w mistrzostwach tejże klasy Okręgu Krakowskiego.

5) Prośbę K. S. Krakowianka w Krakowie o przesunięcie do klasy B załatwiono odmownie ze względów zasadniczych.

6) Odnośnie do pisma K. S. Polonia w Przemyślu poleca się K. S. Tarnovia w Tarnowie rozegrać rewanżowe zawody z K. S. Polonia w Przemyślu. O terminie tych zawodów zawiadomi K. S. Tarnovia Zarząd Krak. ZOPN.

7) Protest K. S. Olsza w Krakowie w sprawie kary nałożonej na tenże klub przez Wydział Gier i Dyscypliny załatwiono odmownie.

8) W ślad za komunikatem ogłoszonym w Przeglądzie Sportowym Nr. 9 z dnia 2 marca br. przypominając wszystkim klubom, że należytości przypadające dla Krakowskiego ZOPN. należy wpłacać bez pośrednio na ręce skarbnika KZOPN. pod adresem: Kapitan Adj. Szt. Roganowicz Bronisław, Dowództwo 6. Dywizji Piechoty, Kraków, ul. Pawia L. 3.

9) W Sekretarjacie Krakowskiego ZOPN. jest do nabycia kilkanaście egzemplarzy wydanego przez PZPN. spisu graczy tamże zgłoszonych. Spis ten mogą nabyć bezpośrednio w Sekretarjacie KZOPN. kluby, które go nie zamówiły. Powyższy spis graczy posiada niezmierną wartość dla klubów ze względu na zolisające się zawody o mistrzostwo okręgowe, wobec czego winny go nabyć wszystkie kluby.

Komunikat Wydziału Gier i Dyscypliny

z III. posiedzenia, odbytego w dniu 1 marca 1923.

1. Graczom, nie będącym w czynnej służbie wojskowej, nie wolno brać udziału w zawodach w drużynach wojskowych (wojskowych klubach sportowych, nie należących do KZOPN.)

2. Uchwalono, że w zawodach o mistrzostwo klasy C KZOPN. muszą brać udział wszystkie kluby klasy C. należące do tegoż Związku.

3. Do wylosowania zawodów o mistrzostwo klasy C na rok 1923 wyłoniono Komisję, w skład której weszli pp. dr. A. Lustgarten, Krakowski, Mastalski.

4. Unieważnia się punkt 2-gi Komunikatu z II posiedzenia Wydziału Gier i Dyscypliny, ogłoszonego w Przeglądzie Sportowym Nr. 9 23, ponieważ jest on projektem do regulaminu i przez pomyłkę został oddany do druku.

5. Ukarano Salomona Hutterera z Z. K. S. Makkabi w Krakowie dwutygodniową dyskwalifikacją za ostrą grę podczas zawodów Podgórze—Makkabi w dniu 18 lutego br.

Komunikat Kolegium Sędziów

z posiedzenia w dniu 28 lutego br.

Sekretariat: Z. Auerbach, Florjańska 36.

Uchwalono odnowić legitymację na rok bieżący p. inż. Rosenstockowi. Obsadzono najbliższe zawody mistrzowskie:

Klasa A 11 marca. Wisła—Cracovia p. Rosenfeld (po porozumieniu się klubów).

11 marca. Jutrzenka—Sturm p. Zweig.

11 marca. BBSV—Wawel w Bielsku p. Auerbach.

18 marca. Sturm—BBSV w Bielsku p. Rosenfeld.

25 marca. BBSV—Wisła w Bielsku p. Auerbach.

Klasa B 8 kwietnia Hakoah—Polonia (Wadowice) w Bielsku p. Auerbach (ostatnie cztery po porozumieniu się klubów).

Sędziowie linjowi: Wisła—Cracovia pp. Sternberg i Ziąbek, Jutrzenka—Sturm pp. Wojciechowski i Kowalski.

Sędziowie, którzy wykluczą gracza z drużyny, mają mu zwrócić uwagę, ażeby w najbliższy czwartek zgłosił się do wydziału gier i dyscypliny o godzinie 7 wieczór na ul. Wiślna L. 2. — celem przesłuchania.

PRZEGLĄD SPORTOWY

TYGODNIK ILUSTROWANY, POŚWIĘCONY WSZELKIM GAŁĘZIOM SPORTU

8 marca 1922.

Zaden zapewne sezon sportowy w Polsce nie zaczynał się pod tak mglistymi auspiciami, jak obecny. Nastroj jaki daje się zauważyć w atmosferze sportowej w danej chwili nie jest przytem bynajmniej „wiosennym“ i natężeniem swoim odpowiadałby raczej grudniowi. Przyczyniły się do tego w pewnej mierze ważne wydarzenia sportowe, które rozegrały się zimą i późną jesienią. Niebawo co do natężenia sezon narciarski, wyprawy piłkarzy i tenisistów do Francji, gościna zagranicznych trenerów lekkoatletycznych — wszystko to absorbowało bez przestanku siły nerwowe naszego sportowego świata — nie dając im normalnego wytchnienia. Poza tem — przygnębiająco, czy przytłaczająco działać musi tu świadomość, że tak czy owak czeka sport nasz w roku bieżącym cały szereg walnych prób i rozpraw na podłożu wewnętrznym i międzynarodowym. Zás w roku 1924 — olimpiada. Kiedy więc w latach ubiegłych interesowało nas u wstępu sezonu pytanie: co będzie i oby było — dziś porusza nas głównie: obyśmy dali radę.

To pewne osłabienie napięcia „atmosferycznego“ ma też swoje głębsze przyczyny w podłożu. Wiele oznak przemawia bowiem za tem, że stoimy u punktu przełomowego w ekspansji rozwoju sportowego, który zarazem zamyka pierwszy okres rozwojowy. Znakomitą pod tym względem lekcję poglądową dał nam ubiegający sezon narciarski. Z początku sezonu, czy przed sezonem mieliśmy pół tuzina kandydatów na „gwiazdy“ — nawet w znaczeniu międzynarodowym. U schyłku, — po licznych próbach mamy zdumiewająco wyrównaną „klasę“ o średnich walorach międzynarodowych, która bodajże niema dalszych szans rozwojowych. Odnosi się silnie wrażenie, że ten ludzki materiał, jakim w seniorach dysponował sport narciarski, został wyzyskany do pełnych granic swych zdolności sportowych. Większe nadzieje — tylko w juniorach i junjorkach.

Zjawisko to, które już wystąpiło w sporcie piłki nożnej w Małopolsce, rozciągnie się na inne dzielnice — bodajże w ciągu tego sezonu. I tu u paru czołowych klubów wyrobiliśmy sobie pewną średnią klasę, poza którą — nie idzie jakoś. Tak jak przed laty bijano u nas „co drugi raz“ drużyny zagraniczne — tak zdarza się to i dziś i będzie zdarzać się jutro. Nie boimy się co prawda większych porażek ale i nie spodziewamy się większych zwycięstw. Jednakże na terenie międzynarodowym — zdecydowanej pozycji zdobyć nie mogliśmy, bo i nie zasłużyliśmy na nią. Znowu nasuwa się myśl, że osiągnęliśmy maksimum możliwości sportowych naszych piłkarzy. Identycznie rzecz przedstawia się w wioślarce, tenisie, lekkiej atletyce i szermierce. Polski „rekord“ we wszystkich gałęziach sportu jest niezwykle równy, jeżeli chodzi o miarę absolutną. Może więc posłużyć znakomicie do oznaczenia właściwości fizycznych naszej rasy — powiedziawszy ogólnie: „niżej średnich“.

Pchnięcie w górę takiej linii nie jest bynajmniej rzeczą łatwą, nawet uwzględniając zapał i talenty. Wymaga ono bowiem pewnego świeżego rozpędu, co naogół jest równoznaczne z cofnięciem się w tył. Problem bardzo trudny, gdyż świat sportowy nie cierpi zwrotów wstecz i osiągnawszy pewną wyżynę trzyma się jej z wszystkich sił, jeżeli już nie może wypchać się wyżej. W warunkach obecnych, gdy przytem wynik jest często wręcz kwestją bytu dla zdobytych placówek sportowych — tendencja ta jest zgoła zrozumiałą. Trzeba więc nielada trudów, zabiegów i zrzeczności, aby nie

obniżając poziomu dotychczasowego, nie wywołując zaburzeń i przesilen w łonie organizmów sportowych, — przygotować się do nowego podwyższenia sportowej tężyzny.

Gdzieś — u podstaw rzecz ta zwodzi się do wychowania fizycznego młodzieży szkolnej. Dla klubów jednak i stowarzyszeń sportowych oznaczałoby to dziś „czekaj babka latka“. W szybkiej i impetycznej rywalizacji sportowej trzeba remedjów szybszych, któreby wydały owoce już za dwa — trzy lata — tembardziej, że materiał ludzki dzisiejszy, nie „wychowany“ fizycznie — też pragnie współdziałać sportowo i żadna ludzka siła nie powstrzyma go od tego.

Takim zaś remedjum szybkim i skutecznym może być dziś tylko lekkoatletyka, która zarówno rozwija, jak i sprawdza solidność i tężyznę surowego materiału sportowego. Umożliwi zarazem bardziej staranny dobór zawodników predestynowanych, z racji zamiłowań i talentów, na kandydatów do polskiej „klasy rekordowej“. Dla trzeźwo patrzących sportowców — nie może ulegać kwestji, że główną część, wszystkie nieomal spotkania międzynarodowe — przegrały płuca, serce i mięśnie naszych zawodników, a nie ich talenty — nieraz doprawdy wspomniał. Ani zapał, ani rozum, ani wyszkolenie techniczne. Kto raz widział drużynę czeską czy węgierską czy jakąkolwiek inną złożoną z świetnych postaci atletycznych, wstępującą na boisko dla rozegrania z bladolicymi, wycieńczonymi i wątłymi zawodnikami naszymi — zrozumie dlaczego nie jesteśmy zdolni do decydujących zwycięstw, mimo wszelkie pozorne dane ku temu. Narciarze nasi „kończą się“ na dziesiątym kilometrze, a tenisiści na drugim „secie“. Zaden prawie komplet piłkarzy nie wytrzyma dwu po sobie następujących spotkań. Braki te, — dopóki nie nadpłynie wypróbowany materiał młodzików, należy w czasie najbliższym naprawić lekką-atletyką. Inaczej — niema postępu w sporcie polskim.

Co pisze p. Hantwargh o sporcie polskim.

W Nr. z dn. 21 stycznia b. r. fińskiej gazety „Karjala“ ukazał ukazał się wywiad bawiącego w Polsce w ciągu dwóch miesięcy znanego finlandzkiego instruktora sportowego p. Hantwargha. Wywiad ten zatytułowany: „Wrażenia fińskiego instruktora sportu w Polsce“ dość szczegółowo i wiernie określa zakres i rodzaj działalności p. Hantwargha u nas, a utrzymany w tonie bardzo życzliwym, rokuje sportowi polskiemu wielkie nadzieje na przyszłość. Najciekawsze, ale niestety nie najmiłsze dla informatorów p. Hantwargha o Polsce są jego często najzupełniej mylne poglądy na stan sportu polskiego i dziedziny, oraz środowiska, które są rzeczywistą jego ostoją i siłą żywotną. Krótko mówiąc, po przeczytaniu w całości wspomnianego wywiadu wynosi się wrażenie, że jedynym miastem „sportowem“ w Polsce jest Lwów, najpotężniejszą zaś i najbardziej żywotną naszą organizacją sportową... sokoli. Intencje podobnych informacji zdają się być dość jasnymi i niedwuznacznymi. O ile jednak możemy machnąć na nie ręką w stosunku do sokolstwa, od którego był pewno p. Hantwargh swoiście inspirowanym, o tyle w stosunku do sportu lwowskiego (np. informacji o Pogoni) wydają się one być jeśli nie prostem, dziwnem nieporozumieniem, to w każdym razie omyłką, dającą wiele do myślenia. Zagranicy sprawy te ma się rozumieć specjalnie nie obchodzą, jak i dla nas jest rzeczą względnie obojętną, które z miast fińskich jest najbardziej usportowione. Natomiast na

gruncie lokalnym polskim podobne enuncjacje, poza wielkim niesmakiem w stosunku do reklamiarstwa pewnych grup naszych sportowców, wywołać muszą zupełnie zrozumiałe odruch nieufności i związany z nim najściślej brak zaufania do ludzi, którzy nawet przy informowaniu obcokrajowców stawiali reklamę siebie samych i swego miasta nad chęć prawdziwie (a nie formalnie) obiektywnego poinformowania zagranicy o stanie naszego sportu. Pozatem bardzo wiele miejsca poświęca p. H. omawianiu naszego sportu wojskowego, z którym co prawda najwięcej miał do czynienia.

Oto co pisze on o centralnej wojskowej szkole gimnastyki i sportów w Poznaniu: „praca jest systematyczna i ciężka, lecz widać wielki zapał dla sprawy i rezultaty, w wielu wypadkach, godne poważania“, a dalej: „Szkoła posiada własny bardzo dobry manez i wspaniałe węglem wysypane boisko. Wykłady są zarówno teoretycznie jak praktycznie: gimnastyka, lekka atletyka, fechtunek i boks. Nauczycielem fechtunku jest słynny Węgier Leopold Targler. W gimnastyce przyswojono sobie, wykluczający przyrządy system Szweda Ling'a“. Wreszcie na zakończenie p. H. reasumuje: „ogólne wrażenie wywarła szkoła zupełnie dodatnie, a cały jej program dowodzi, że w armji wre usilna i celowa praca nad podniesieniem kultury ciała“.

Z kolei przechodzi p. H. do filipiki lwowskiej: „Lwów jest w Polsce właściwym centrum sportu i główną kwaterą znanego (!) ruchu sokołów. Związek sokołów, jak wiadomo, uprawia gimnastykę grupową, metody ma stare, pod wieloma względami błędne. Mimo to osiągnął on wielkie powodzenie i cieszy się opieką całego (sic!) narodu. Sądząc ze wszystkiego, Polacy są zbyt dumni ze starej tradycji sokołów, by z tem skończyć, lub bodaj wnieść ulepszenia. Strona gospodarcza Związku jest bardzo dobra, o czem świadczą we Lwowie wspaniałe stadiony, boiska, maneze, hale sportowe, własne duże domy zebrań itp.“.

Jak widać zatem, informowanie p. H. było na tyle fałszywe, że na dobro Sokołów zapisał on dorobek sportowy lwowskich klubów czysto sportowych. Świadczy o tem choćby zdanie, dotyczące się kursów urządzonych w tem mieście: „Uczestników na ćwiczeniach bywało po kilkudziesięciu, widzów po kilkuset. Zapał do sportu pomiędzy Sokołami ogromny, może nawet za duży“.

Dalej opisuje p. Hantwargh swój pobyt w Zakopanem, gdzie „zapoznał się z wojskową szkołą narciarską“. Co się dotyczy nart, model był dobry, lecz odwrotnie z kiepskiego materiału. kiję i inne części pomocnicze ciężkie i niezgrabne. Potem zaś twierdzi: „Skoki na nartach ćwiczą też, ale np. skocznia jest niemożliwa: miejsce do rozpędu krótkie, ze zbyt małym spadkiem, gdy przeciwnie zeskoknia zbyt stroma“. Wreszcie dodaje lakonicznie: „Biegać na nartach umieją, ale nie nadaje się to jeszcze do zawodów“, i kończy: „możliwość zwycięstwa finałów (na międzynarodowych zawodach w Zakopanem), jeśli tylko pojedą narciarze pierwszej klasy, jest bardzo duże“.

Następnie po wzmiance o niezwykle serdecznym zachowaniu się Polaków względem p. H., oraz prawdziwie polskiej gościnności, z jaką wszędzie był on podejmowany, tak charakteryzuje on nasze „gwiazdy“ lekkoatletyczne: „We Lwowie poznał obecnie najlepszego lekkoatletę młodego Kuchara, który posiada mistrzostwo Polski w skoku w wyż 178 cm. i w biegu 800 mtr. 2 min. 26 sek. Technika w skokach jest już przestarzała! to też przy właściwym stylu mógłby on znacznie poprawić swe rezultaty. Z lwowian Cybulski rzuca oszczepem do 40 mtr., a Szydłowski, mistrz Polski, oszczepem 52-80 mtr. Powiewała rezultat ten osiągnięty prawie wyłącznie dzięki wielkiej jego sile i trenowaniu niewłaściwego stylu, przy właściwym ćwiczeniu mógłby Szydłowski osiągnąć ponad 55 mtr.“

Baran rzuca dyskiem ponad 40 mtr. Ten, tak przypominający Kotro (fiński sportowiec) sportsman staje w zawodach pierwszy rok i przy usilnej pracy mógłby się bardzo posunąć naprzód.

Piątkowski, także pierwszy rok (!) stający do zawodów, jest urodzonym biegaczem, mistrzem Polski na 100 mtr. w 11 sek. Ma dobre rezultaty w niektórych zakresach sportu i przypomina ładząco Varetta (fińskiego szampiona).

Zifferna biegacza właściwego nie nadaje się zupełnie. System Sokołów rozwinął jego mięśnie jak najwładliwiej. Dzięki jednak zaletom duchowym, przedewszystkiem silnej woli, zdobył on mistrzostwo Polski 5000 mtr. 16 min. 22 sek., a rezultat ten po kilkuletnim treningu będzie mógł poprawić do 15 min. 30 sek.

Następnie przechodzi p. H. do omówienia piłki nożnej, która „po ruchu sokolim (!!) jest najbardziej ulubioną i popularną gałęzią sportu. I ta (zarówno jak sokolstwo) ma swe siedlisko we Lwowie, gdzie pracuje najprzedniejsza drużyna Pogoni, ta sama, która pobiła Szwedów (sic!) ostatniego lata. Drużyna posiada własnych trenerów: Anglika, Austrijaka i Węgry, a więc po jednym ze słynnych ziem piłki nożnej (!!!). Po tym wstępie świadczącym jesli nie o złej woli informatorów lwowskich! p. H., to o jego potężnej ignorancji wogóle stosunków footballowych (potężna Barcelona, posiadająca około 50 drużyn, posiada zaledwie dwóch trenerów) a może wprost pomieszanie słyszanych informacji, artykuł kończy się następująco: „Ogólnie można powiedzieć, że chociaż rezultaty tymczasem są zupełnie początkujące, zapał jest znaczny, wre celowa i systematyczna praca. Na igrzyska Olimpijskie w Paryżu Polacy starannie się przygotowują (!), nie tak w nadziei zwycięstwa, jak dlatego, aby się czegoś nauczyć. I jednocześnie, gdy stare metody zarzucają i energicznie zastosowują i próbują nowych, rezultaty są coraz lepsze“.

Z.

Przeгляд czasopism i wydawnictw sportowych

Wychowanie fizyczne zeszyt 10—12.

Organ prof. dra E. Piaseckiego jest jedynym czasopismem w Polsce, które usiłuje nawiązać łączność między sportem a nauką. Zagranicą nie brak tego rodzaju wydawnictw, które dają możność wypowiedzenia się z jednej strony praktykom-sportowcom, a z drugiej teoretykom i ludziom nauki, a więc lekarzom, fizjologom, higienistom i t. p. Takim pismem jest n. p. American Phys. Educ. Reviev. Jak ważnem jest to wzajemne przenikanie się tych dwu dziedzin pracy, szczególnie u nas — zbyteczna dowodzić. Szkoda tylko, że w „Wychowaniu Fizycznym“, z winy nie wiem czyjej, głosy sportowców gubią się wśród elaboratów głównie gimnastyków, wojskowych i t. p. tak, że przed wrażeniem konieczności odmłodzenia i odświeżenia panującej w niem atmosfery trudno się zaiste obronić.

Po artykule wstępnym, poświęconym 100-letniej rocznicy Pasteura, następuje sprawozdanie z działalności referatu higieny i wychowania fizycznego przy kuratorjum okręgu szk. poznańskiego. Ciekawszym momentem, ze względu na zwalczające się obecnie kierunki w wychowaniu fizycznym mło-

„PICCADILLY“

Magazyn Obuwia

Kraków, ul. Karmelicka L. 9 vis a vis Bagateli.

Znane powszechnie ze swej dobroci i elegancji Obuwie męskie, damskie i dziecinne krajowe i zagraniczne w najnowszych fasonach.

Wielki wybór obuwia luksusowego na sezon wiosenny.

dzieży szkół średnich, jest sprawozdanie z obozu wojskowego dla wyszkolenia instruktorów wojskowych w Rzucenie pod Puckiem, z którego dowiadujemy się nie mniej, tylko, że „wskutek skarg uczestników“ (uczniów szkół średnich) na złe warunki higieniczne obozu (wilgoć, brak łóżek, niedostateczne odżywianie), na złe obchodzenie i niepożądane oddziaływanie na młodzież ze strony niższych szarż, na przeciążenie i przemęczenie ćwiczeniami, zbiorcami — obóz był odwiedzany przez delegatów Kurat, Pomorskiego, Poznańskiego, Centr. Szkoły Wojskowej Gimn. i Sportów. oraz M. S. Wojsk., którzy stwierdzili rozmaite usterki pod względem higienicznym i wychowawczym, zwrócili na nieuwagę dowództwu i instruktorów obozu. Tak na razie wyglądają pierwsze owoce fatalnego nieporozumienia w kwestji wychowania fizycznego naszej młodzieży.

Dr. med. J. Budzińska-Tylicka omawia w ciągu dalszym wewnętrzną organizację opieki lekarsko-higienicznej w szkole.

Ciekawych natomiast dla nas szczegółów dowiadujemy się z referatu traktatu E. D. Mitchella o „cechach rasowych w sporcie“, zamieszczonego w Amer. Phys. Ed. Review 3. V. 1922. Autor omawia rasowe cechy, ujawniające się w sportach różnych narodów. Polak jest, zdaniem jego, jako jednostka cierpliwy i karny, w drużynie natomiast trudno poddaje się przepisom i potrafi być bardzo samowolnym, jeśli nie czuje nad sobą silnego autorytetu. Obserwując Polaków-emigrantów w Ameryce, autor zauważył, że bardzo szybko zaklimatyzowali się w nowym kraju, pojęli także sporty amerykańskie i obecnie z wielkim powodzeniem biorą w nich udział. Wogóle posiadają dane, aby być dobrymi sportowcami, są bowiem gorliwymi, uważnymi i zdolnymi uczniami, przytem zauważył, że mają specjalne upodobanie w grach, wymagających poprawnych ruchów, rzutów i chwytów piłki. Jedyną ich wadą jest brak inicjatywy i zbyt duża zależność od silnego kierownictwa. Ta sama bowiem karność, która robi ich doskonałymi podwładnymi, sprawia, że stoją zupełnie bezradni, kiedy władzy tej zabraknie. Jeżeli w jakiejkolwiek grze sędzia jest nieobecny, wtedy kłócą się o śmiesznie błahę rzecz. Przyczynę tego upatruje autor w podleganiu przez długi czas autokratycznym rządóm zaborców.

Niemniej ciekawe szczegóły dotyczą sądu autora o żydach w Ameryce, ponieważ w znacznej części pokrywają się z doświadczeniami, poczynionymi w naszych stosunkach sportowych. Autor podkreśla tu przede wszystkim ich niechęć do gier na wolnym powietrzu, umiejętność i dążenie do korzystania z cudzych słabości, brak zupełny subtelności uczuć, kłóliwość, a przytem nadmierną pewność siebie; dla tych właśnie ujemnych cech nie nadają się do gier drużynowych. Z drugiej strony jednak należy im przyznać zdolność szybkiej orientacji, która to właściwie posiada dla gracza pierwszorzędne znaczenie. Mimo to żydzi w grach sportowych wielkiego udziału nie biorą, częściowo wskutek niechęci, jaką wobec nich okazuje młodzież amerykańska.

Na dalszą treść zeszytu składają się przegląd nowych książek, czasopism i t. p.

Ukorowaniem wszystkiego jest zamieszczone w dziale ustaw rozporządzenie Min. W. R. i O. P. oraz M. S. Wojsk., dotyczące t. zw. „hufców szkolnych“. Działają one i dzieją na świecie rzeczy, o których się filozofom nie śniło. Nie śniło się też twórcom „potiesznych rot“ w Rosji Łuckiewiczowi (był generałem), że idea jego zmartwychwstała 13 lat później w zjednoczonej, niepodległej Polsce. E. B.

Wyjazd Pogoni do Hiszpanji.

Wśród dziesiątek drużyn, które od kilku lat zjeżdżają w porze zimowej do Hiszpanji, by tam spróbować swe siły w walce z drużynami Madrytu, Walencji, Sewilli, San Sebastian, i — największego centrum footballowego, nietylko Hiszpanji, lecz bodajże całej Europy, Barcelony — znajdzie się po raz pierwszy w drugiej połowie marca nazwisko drużyny polskiej. Pogoń lwowska, mistrz Polski roku 1922, ma na zachodnich rubieżach Europy, w miastach, z których rzadko kiedy najsilniejsze nawet drużyny wszystkich krajów Europy wychodzą cało, t. j. bez poważnych klęsk, a jeszcze rzadziej z sukcesem — reprezentować polski sport piłki nożnej, do czego z tytułu swego mistrzostwa jest najbardziej powołaną.

Pierwszy raz od początku istnienia przypada Pogoni tak trudna rola. Poza jednym bowiem występem w Wiedniu w r. 1913 (przeciw reprezentacji II. klasy) nie była Pogoń dotąd w żadnym poważnym ośrodku sportu piłkarskiego, (wyjazdy do Konyc i Debreczyna przed wojną i do Nymburgu w r. 1922) nie mają większego znaczenia, gdyż są to miejscowości zbyt mało znane w świecie sportowym). Z wyjątkiem tylko W. Kuchara i Garbionia, którzy grali w reprezentacji polskiej, reszta graczy niema rutyny, koniecznej w występach zagranicą. Jest to moment niesłychanie ważny i to tembardziej, że właśnie publiczność hiszpańska należy — obok włoskiej — do najbardziej hałaśliwych i fanatycznych i potrafi nawet najstarszych weteranów wyprowadzić z równowagi, a Pogoń — jak to wiemy z doświadczenia — jest bardzo wrażliwa na wpływy widowni. Ponadto drużyna lwowska ma za sobą długą — bo przeszło czteromiesięczną — przerwę. Gracze wprawdzie nie siedzieli z założeniami ręko, lecz ćwiczyli w halach na targach wschodnich i uprawiali sporty zimowe, szczególnie narciarstwo, lecz gra w piłkę nożną wymaga i wysiłku fizycznego innego rodzaju i inne mięśnie wchodzi w grę. Co zaś najgłówniejsza, to zatracenie wskutek długiej paury orientowania się na boisku. Najstarsi nawet gracze, gdy po dłuższej przerwie wchodzi na boisko, czują się jakoś głupio, nieswojo, popełniają rażące błędy techniczne, a jeszcze więcej taktyczne — i dopiero po 2—3 zawodach wchodzi w „formę“. Następnie boiska w Hiszpanji są całkiem inne niż u nas. Są one przede wszystkim za wąskie — od 55—60 m szerokości — co wymaga innej taktyki gry, a także zupełnie twarde, bez trawy, wskutek czego piłka odskakuje i posuwa się inaczej niż na boisku elastycznym, pokrytem trawą. Gracze, chcąc uniknąć odparzenia nóg, muszą mieć buty bez kołków, oraz być technicznie doskonale wyszkoleni w opanowaniu piłki, głównie zaś w grze głową, w której Hiszpanie celują. — Nie trzeba w końcu zapominać o sędziach hiszpańskich, których stronnictwo jest okrzyczana i którzy sami potrafią wygrywać zawody, sypiąc karnymi, a z drugiej strony hamując ataki z powodu rzekomych spalonych. Na wszystkie te przykre ewentualności musi Pogoń być przygotowana. Gdyby na boiskach hiszpańskich decydowała jedynie istotna klasa gry, to sytuacja dla naszej drużyny mistrzowskiej nie przedstawiałaby się źle i kto wie, czy system gry tamtejszy nie będzie bardziej dogadzał Pogoni, niż np. Cracovii. Na boiskach twardych, obok gruntownego opanowania piłki i doskonałości w grze głową, wybitną rolę odgrywają szybkość, wytrwałość, siła fizyczna i przebojowość. Te ostatnie zalety posiada właśnie Pogoń i im głównie zawdzięcza swe stanowisko w sporcie ogólnopolskim. Dlatego możnaby spokojnie oczekiwać wyników jej na obczyźnie... gdyby nie brak odpowiedniego do tak waż-

P. T. Filateliści

kupujcie znaczki
tylko w firmie

„ŚWIAT FILATELISTYCZNY“
Sp. z ogr. odp. w Krakowie, Pl. WW. Świętych 1.

nych spotkań treningu, przez co Pogoń nie będzie mogła wykazać swej właściwej siły. Troskę tę, której wyraz dałmy już w krótkiej notatce, podzielać nadal wszyscy.

Odpowiedzialność, jaką Pogoń wzięła na siebie, jest olbrzymia. Tytuł mistrza Polski jest wielkim zaszczytem, ale i większym jeszcze częstokroć brzemieniem. Drużyna każdego innego klubu odpowiada tylko za siebie, Pogoń zaś musi zawsze baczyć, zwłaszcza w spotkaniach zagranicą, że jest nie tylko Pogonią, lecz i mistrzem, z którego tak zachowania się na boisku i poza boiskiem, jak i wyników oraz systemu gry musi się wyciągać wnioski o poziomie naszego sportu i jego kierunku ideowym. O zachowanie się Pogoni możemy być spokojni każdy zna jej karność i poczucie godności sportowej. Co się zaś tyczy wyników, to nikogo w Polsce niema, któryby sobie nie życzył gorąco tego, by były one jak najzaszczytniejsze, bo w nich zainteresowany musi być nasz ogół piłkarski. Pragnęlibyśmy z całej duszy tego, byśmy na Wielkanoc powitać mogli w Krakowie Pogon jako drużynę, która zagranicą chwałą okryła imię sportu polskiego; w tym też kierunku idą nasze życzenia, które przesyłamy pod jej adresem.

Z wyjazdem Pogoni łączy się jedna, bardzo ważna dla kierunku rozwoju sportu piłki nożnej w przyszłości sprawa. Oto Zarząd Pogoni, w poczuciu wielkiej odpowiedzialności, jaką bierze na siebie w związku z daleką wyprawą, wszczął oficjalną akcję tak w PZPN, jak i u poszczególnych klubów (Cracovii, Wisły, Polonii) w kierunku wzmocnienia szeregów swej drużyny, głównie w liniach obronnych, kilku graczami innych drużyn (w rachubę wchodził Cikota i Fryc z Cracovii, Wiśniewski, Kaczor i Sliwa z Wisły, bracia Lothowie z Polonii). Prezydium PZPN, odmówiło poparcia tej koncepcji tak ze względów formalnych (przepisy o zgłaszaniu graczy) jak i zasadniczych, wychodząc z założenia, że dobieranie sobie graczy innych drużyn kryje w sobie wielkie niebezpieczeństwo dla czystości sportu. Także odnośnie kluby krakowskie zajęły wobec propozycji Pogoni stanowisko negatywne.

Godną pochwałę jest zupełnie otwarte postępowanie Pogoni w tej sprawie: rozumiemy także dobrze jej intencje, że mając kilka słabych punktów w drużynie, chciała je zastąpić dobrymi siłami, by przez to tem lepiej zaprezentować sport polski zagranicą. Lecz tu nasuwa się pytanie, czy to poczucie odpowiedzialności powinno się było zmanifestować w tej formie? Czy nie lepiej było raczej nie wyprawiać drużyny w niefortunny czas, bez dostatecznego treningu po tak długiej przerwie, niż starać się o wzmocnienie jej w sposób dotąd u nas niepraktykowany? Czy takie postawienie sprawy nie wniesie pewnego zamętu w dotychczasowe pojęcia sportowe i nie stanie się znów powodem do atakowania PZPN-u przez pewne sfery za jego jedynie racjonalne stanowisko, czy wreszcie, dla ogromnej istotnie, lecz mimo wszystko doraznej korzyści nie tylko dla Pogoni, lecz nawet dla całego naszego sportu, nie byłoby to bardzo gwałtownym przyspieszeniem profesjonalizmu w naszym sporcie? Bo chyba nie ulega wątpliwości, że wyjazdy naszych drużyn zagranicę będą coraz częstsze i że gdyby raz zezwoliło się na dobieranie graczy z innych drużyn, musiałyby ten zwyczaj się zakorzenić — bo precedens byłby stworzony — i wytworzyłaby się kategoria graczy „wędrownych“, którzyby dzięki swej „klasie“ stali się „towarem“ poszukiwanym. Zrazu parłyby ich do tych podróży chęć nowych wrażeń, zwiedzenia nieznanych krajów, później jednak z pewnością nie czyniliby tego bezinteresownie.

Temi samymi przesłankami, co Pogoń, kieruje się niestety wielka część prasy lwowskiej. Jako główny argument przy-

tacza np. p. R. W. w „Słowie Polskim“ z dnia 4 b. m. przykład Czechów.

„Czesi w takich wypadkach postępują bardzo ostrożnie i mądrze. Jeśli drużyna ich jedzie zagranicę, a zupełnie nie czuje się pewną gry któregoś gracza, wówczas szeregi jej wzmocnia na ten czas wyjazdu gracz drużyny drugiej. Czeski ZPN, załatwia to momentalnie, a skutek tego — to sława dzisiejsza Czechów na polu sportowym zagranicą, to zdanie o nich: „Czesi grają doskonale“. Wobec zagranicy występują wspólnie, jednolicie — zdając sobie sprawę, że w tem siła, w tem leży zwycięstwo i chwała narodu“. W dalszym ciągu apeluje p. R. W. do Zarządu Pogoni, by wkroczyła na tę samą drogę, „zwróciła się do klubów polskich (to obojętne, do którego) i szeregi swe wzmocniła 2 lub 3 graczami dobrymi i niezawodnymi“ i wyraża nadzieję, że „w tem powinien doznać życzliwej pomocy ze strony P. Z. P. N. w Krakowie“.

Pominąwszy już to, że rada wydaje się nieco spóźniona, bo ukazała się w sobotę, a już we czwartek wieczór PZPN, dał odpowiedź odmowną, chciałbym do wywodów p. R. W. dodać jeszcze, że Czesi postępują w ten sposób nie tylko przy wyjazdach, co znamy i z prasy zagranicznej i z własnego doświadczenia (przykład: Šiovan z Mor. Ostrawy w r. 1921 i Polaban w Nymburgu a we Lwowie), ale i u siebie w kraju, gdzie zwłaszcza na prowincji, rzadko kiedy ma się do czynienia z właściwą drużyną miejscową (drużyna Hodonin np. sprowadziła na zawody z Cracovią 3 napastników z Preszburga). Samo jednak porównanie piłkarzy czeskich, którzy są bezsprzecznie zawodowcami, z naszymi, będącymi jak dotąd jeszcze amatorami, nie wychodzi na korzyść naszych graczy i czystości naszego sportu. Powtóre, Czesi nie dorywczemu wzmocnianiu drużyn zawdzięczają swą świetną opinię, lecz głównie swej istotnie wysokiej klasie. Również i my dopiero wtedy wyrobimy sobie dobre imię w sporcie międzynarodowym, gdy potrafimy stworzyć u siebie jak największą ilość drużyn prawdziwie pierwszoklasowych, którebyśmy mogli spokojnie przeciwstawić zagranicy. Tymczasem uczmy się i ograniczmy do tego, co mamy.

Wreszcie — co najważniejsza — czy mamy iść niewolniczo za z tym przykładem? Przecież inne kraje, w których także kwitnie ukryty profesjonalizm, nie robią tego, co Czesi, nawet wtedy, gdy im na wyniku zależy. Ładnieby nastąpiły międzynarodowe stosunki sportowe, gdybyśmy np. sprowadzając Törekves, Vasas, Admirę itp. mieli do czynienia nie z właściwą drużyną klubu tej nazwy, lecz z reprezentacją 2—3 klubów. Dlaczego np. Austr. ZPN., gdy Sportklub, który po zdobyciu mistrzostwa udawał się w lecie ub. roku w podróż do Danji, nie dał temu mało popularnemu i nie nazbyt silnemu mistrzowi „wzmocnienia“, by godnie reprezentował klasę wiedeńską? A już dziwnie doprawdy wydaje się fakt, że sportowcy lwowscy nie radzili pójść za przykładem Czechów wtedy, gdy Cracovia, która w r. ub. nosiła ten sam tytuł, co teraz Pogoń, wyjeżdżała do Pragi; czyżby wpłynęła na to zmiana właściciela tytułu mistrza? Wzmocnienie drużyny Pogoni wreszcie nie dałoby się ukryć; trenerem w Barcelonie jest Pozsonyi, były trener Cracovii, który zna dobrze graczy polskich z innych drużyn. Wyszłoby wtedy na jaw, że w Hiszpanji nie bawi właściwa drużyna mistrzowska Polski.

Powyzsza sprawa ma znaczenie zasadnicze, dlatego sędzę, że warto było dłużej się nad nią zastanowić i że lepiej od razu ją rozstrzygnąć, zwążyć wszystkie pro i contra, niż pozwolić na ewentualne zamieszanie pojęć odnośnie do tego, co w sporcie w danym przypadku jest „fair“, a co nie „fair“. Niewątpliwie nie wyczerpano jeszcze wszystkich argumentów

Maszyny do pisania, telefony oraz wszelkie przybory poleca „ROYAL“ Kraków, Florjańska 49. Tel. 1577

Warszaty reparacyjne.

„za“ i „przeciw“, dlatego chętnie użyczmy miejsca w naszym piśmie dyskusji nad tym problemem.

Na zakończenie mała uwaga. Wiemy wszyscy o tem, że drużyny hiszpańskie są u siebie niesłychanie trudne do pokonania i że jedno choćby zwycięstwo Pogoni lub nierozstrzygnięta będzie już wielkim sukcesem; przecenianie jednak siły przeciwnika na podstawie mylnych informacji uważamy za niewskazane. Taka pomyłka zdarzyła się p. R. W. w „Słowie Polskiem“; twierdzi on, że drużyna San

Sebastian, z którą Pogoń ma się spotkać 19 marca pobiła przed kilku tygodniami Servette 7:1. Prawdą jest natomiast, że mistrz Szwajcarii przegrał z Barceloną (10 i 11 lutego) 0:2 i 2:4, w Madrycie (13 i 14 lutego) z Real Club 1:7 i 1:2, wreszcie w Sewilli (17 i 18 lutego) 1:2 i 2:0, że w 8 dniach grał 6 zawodów, że w ostatnich 4 spotkaniach wystąpił bez reprezentacyjnych graczy Fehlmana i Richarda, którzy z Barcelony musieli wrócić do Genewy i że w San Sebastian wcale nie grali.

Set.



ARCIARSTWO.

Mistrzostwo Polski.

Na zakończenie bardzo intensywnego w tym rok sezonu narciarskiego, odbyć się mają jeszcze zawody o mistrzostwo Polski, najpoważniejszy nasz wewnętrzny wypadek w narciarstwie. Odbędą się one podobnie jak zeszłego roku w Karpatach, w Sławsku, w dniach 10 i 11 marca b. r. Zawody organizuje z poruczenia Polskiego Zw. Narciarskiego Karpackie Towarzystwo Narciarzy ze Lwowa. Program zawodów obejmuje: w sobotę dnia 10 marca bieg seniorów pierwszej i drugiej klasy na przestrzeni około 18 km. — start o godzinie pierwszej, tudzież bieg młodzików 16—18 lat, długość biegu około 9 km. — start o godzinie drugiej. W niedzielę odbyć się ma konkurs w skokach dla seniorów I. i II. klasy (godz. druga), skoki młodzików (godz. dziesiąta rano) i bieg pięknej jazdy (godz. dziesiąta m. 30). Losowanie zawodników nastąpić ma w sobotę o godz. 8 rano. Tytuł „mistrza Polski na rok 1923“ zostanie nadany za najlepszy wynik w biegu złożonym (bieg i skok seniorów I klasy).

Mają być te zawody godnym zakończeniem sezonu zimowego, mają wykazać, jakie zmiany zaszły od zeszłego roku w ugrupowaniu się naszych zawodników, mają wreszcie dać w rezultacie najszanowniejszy wśród narciarzy tytuł, mistrza Polski. Podobnie jednak, jak zeszłego roku powaga zawodów tych jest bledszą, niż być powinno. Urządzane u schyłku sezonu, po bardzo — o ile nie zanadto — forsownej działalności sportowej, organizowane przytem przy wielkich trudnościach natury technicznej, nie mogą budzić należytego zainteresowania swą czysto sportową stroną, nie spełniając przytem odpowiednio swego celu propagandy — w tym wypadku we wschodniej Małopolsce. Niewątpliwie celem propagandy kierował się Związek, naznaczając Sławsko miejscem zawodów. Należy jednak wątpić, czy wobec spóźnionej pory cel ten zostanie osiągnięty.

Towarzystwa lwowskie, od dwóch lat już obdarowywane zaszczytnym, choć trudnym obowiązkiem urządzania mistrzostw państwowych, winny postarać się na przyszłość o uwzględnienie znacznie wcześniejszych terminów, jeśli cel powyższy ma być wzięty pod uwagę. Tego roku było to trudną, na przyszły rok zgoła może niemożliwą rzeczą, tak że przypuszczać trzeba, że mistrzostwo rozgrywaćby należało przy zawodach międzynarodowych.

Przechodząc do czysto sportowej strony zawodów, to ta przedstawiałyby się dość jasno, jeśli oczywiście w zawodach udział wezmą wszystkie tzw. „granaty“. Walka o mistrzostwo zlokalizuje się prawdopodobnie pomiędzy zawodnikami tylko Sekcji Narciarskiej Towarzystwa Tatrzańskiego. Poza bowiem znaczną nawet „dywersją“, którą sprawić może Szczepan Witkowski (S. N. Czarni) — jedynie zresztą w biegu — zawodnicy zakopiańscy tylko mogą konkurować w biegu złożonym. Z grupy zawodników Bujak, Krzeptowski, Rozmus, Mückenbrunn i Kaliciński otrzymamy według wszelkiego



III. Międzynarod. zawody narciarskie w Zakopanem: Bieg patrolowy ze strzelaniem. „Przy okopie“.

prawdopodobieństwa mistrza. Za Bujakiem przemawia bardzo silnie jego tegosezonowa forma i trening, za Krzeptowskim bardzo stylowy skok. Jak widać więc, wyraźnego faworyta brak i cała wyżej wymieniona piątka staje do zawodów z wyrównanymi szansami.

Otwarcie schroniska K. T. N. w Sławsku.

Ze wszystkich naszych towarzystw narciarskich, najcięższe bodaj straty z powodu wojny poniosło Karpackie Towarzystwo Narciarzy we Lwowie. Szeroko po świecie rozbiegli się jego członkowie, dorobek jego i majątek niszczył i praca najstarszego w Polsce towarzystwa narciarskiego obrocona została w niwecz. Z właściwą sobie jednak „kresową zaciętością“ nieliczna grupa ludzi z niestrudzonym profesorem Zygmunt Klemensiewiczem na czele jęła się pracy około odbudowy Towarzystwa, której dokonuje z niezwykłą szybkością. Dziś mamy do zanotowania doniosły fakt otwarcia schroniska Karpackiego Towarzystwa Narciarzy w Sławsku. Jak wiadomo, piękne schronisko K. T. N., jedyna prawie ostoja w Sławsku, spłonęło w czasie wojny i wydział towarzystwa dokładał starań, by odbudować je z powrotem. Dzieło to udało mu się i tu zauważyć należy, że udało mu się w najtrudniejszych przeciw warunkach — i oto — poświęcenie nowego schroniska odbędzie się w niedzielę 11 marca o godzinie pierwszej. Narciarstwo polskie odzyskuje dzięki K. T. N. placówkę, której brak dawał się bardzo dotkliwie odczuwać. Nestorowi polskiego narciarstwa, Karpackiemu Towarzystwu Narciarzy, przesyłamy serdeczne „Szczęść Boże“ w nowym domu.

Około Polskiego Towarzystwa Tatrzańskiego.

Szerokiem echem odbiło się swego czasu „słynne“ już dzisiaj wystąpienie p. Mieczysława Sędzimir na terenie zakopiańskiego ruchu sportowego. Jako delegat Polskiego Towarzystwa Tatrzańskiego do Komisji klimatycznej, a zarazem wiceprezes Towarzystwa, zwalczał p. Sędzimir uparcie



Zawody w Superbagneres. Bieg 22 klm.
Mistrz Szwajcarii Girardbille. W głębi Witkowski.

wnioski komisji w sprawie udzielenia subwencji na cele sportowe i turystyczne. Sprawa byłaby ostatecznie bez większego znaczenia — gdyby p. Sędzimir nie reprezentował Polskiego Towarzystwa Tatrzańskiego i postąpieniem swego nie kompromitował! Fakt, że w niezwykle ciężkiej jeszcze dla młodego naszego sportu chwili, w czasie mozolnej odbudowy ruchu turystycznego w Tatrach, delegat Towarzystwa — mającego ogromne wprost zasługi wobec całych pokoleń w krzewieniu najidealniej pojętego ruchu fizycznego — stawiał zacięty opór dobrej woli i inicjatywie, okazanej wprost niespodzianie przez Komisję Klimatyczną, był faktem przykrym i bolesnym. Daliśmy temu częściowo wyraz, umieszczając przed jakimś czasem korespondencję z Zakopanem, zawierającą szczegółowe przedstawienie monstrualnego wystąpienia p. Sędzimira.

Jak dowiadujemy się, sprawa znalazła swój epilog na wydziale Polskiego Towarzystwa Tatrzańskiego. Wydział po dokładnym zbadaniu sprawy pozbawił p. Sędzimira mandatu delegata w Komisji Klimatycznej w Zakopanem, wyznaczając równocześnie na to ważne stanowisko p. prof. Konstantego Steckiego, wielce zasłużonego badacza Tatr, wieloletniego członka wydziału T. T. i gorliwego pracownika. Wybór ze wszech miar trafny. Mamy nadzieję, że p. Stecki potrafi odrobić ciężkie błędy swego poprzednika w Komisji Klimatycznej, której dobrej woli i chęci nie wolno lekceważyć.

Nie będąc delegatem P. T. T. w Komisji Klimatycznej, pozostaje jednak p. Sędzimir nadal wiceprezesem Towarzystwa, które naraził na tak wielką a niezasłużoną kompromitację. Przypuszczamy jednak, że blizkie już Walne Zebranie Towarzystwa Tatrzańskiego znajdzie właściwe wyjście przy wyborach nowego zarządu. Ani na chwilę nie myślimy o napaści osobistej, tem nie mniej nie mamy zamiaru mieszać się w wewnętrzne sprawy Towarzystwa, czujemy się jednak w prawie domagać się od kierowników naszych organizacji, by nie pozwolili przynajmniej szkodzić naszemu ruchowi sportowemu, jeśli o pomoc tak bardzo trudno. S. F.

Istvan Devan o polskiem narciarstwie i zawodnikach.

Po rocznej przerwie przebywałem znowu czas jakiś w Polsce: na Boże Narodzenie w Sławsku, a potem w Zakopanem. Byłem zdumiony piękną ambicją Polaków i uważam, że sport narciarski w Polsce stanie się powoli, jak i w Norwegii, sportem narodowym. W porównaniu z rokiem zeszłym zauważyłem znaczny postęp, którego nie konstatuję u poszczególnych znanych jednostek, lecz przypisuję ogółowi, a zwłaszcza seniorom drugiej klasy i najmłodszym juniorom. Juniorzy na przykład oddali podczas konkursu wiele znacznie piękniejszych skoków, niż klasa druga. Materiał ludzki jest zadziwiający; chciałbym jednak wykazać kilka błędów.

Weźmy pod uwagę skoczków pierwszej klasy — nowych nazwisk nie poznałem. Największe postępy od zeszłego roku poczynili Krzeptowski i Kaliciński. Obaj oni zrobili na mnie wrażenie, że możnaby z nich zrobić skoczków prawdziwej klasy. Obaj mają skoki pełne rozmachu, piękną pozycję, właściwe prowadzenie nart posiada jednak tylko Krzeptowski. Wielkim jego jednakże błędem jest, że niema żadnego odbicia. Tam, gdzie inni skakali bądź stojąco, bądź z upadkiem 26--28 metrów, nie mógł osiągnąć więcej jak 24,5 metrów. Lądowanie ma pewne, jednakże praca rąk jeszcze jest za nadto niespokojną. Powinien on — czego zresztą ogólnie Polakom brakuje — dużo skakać na małych skoczniach i wkorzeniać sobie wyrzut. Kaliciński nie ma lądowania — upada też często. Powinien więc ćwiczyć na skoczniach o płaskim lądowaniu, tudzież na większych i mniejszych skoczniach „gniotących“, uważając wiele na lądowanie z kuczka telemarkową, jakoteż bardzo wiele skoków w terenie. Nie opanowując lądowania, może oddawać najpiękniejsze nawet, niestety jednak ciągle bezwartościowe skoki. Bujak, jest moim zdaniem za nadto sztywny. Nie ma absolutnie odbicia, ani pochylania w przód, ani też prowadzenia nart. Narty jego nigdy nie są prowadzone równoległe do stoku. Widzi się u niego brak ćwiczenia na małych skoczniach. Zauważyć należy, że podczas mego czternastodniowego pobytu w Zakopanem byłem codziennie przy skoczni i wogóle, wyjąwszy dwa dni przed zawodami, nie widziałem trenujących. — W miejscu takim jak Zakopane, powinno widzieć się setki skoczników koło siebie i trenujących. Rozmus nie zrobił żadnych postępów — nie bierze bowiem treningu absolutnie poważnie. Tańca i innych rzeczy nie należy łączyć ze skokami, gdzie także jest praca nerwów. Mimo jego kolosalnie pewnego lądowania — padał, ponieważ był zmęczony. Jeszcze na dwa dni przed zawodami był na balu a dzień przed biegiem niewyspany — na skoczni. Było jasnym, że nie szczególnego nie mógł osiągnąć.

Według mego zdania tym, który wiele da słyszeć o sobie, jest Kaliciński. Skacze z ogromnym rozmachem — niestety bez lądowania. Jego pochylenie w przód jest bodaj najlepszym. Z pierwszej klasy Mückenbrunn — nie ma zupełnie odbicia się i pozbawiony jest całkiem stylu. Zdumiewającą jest rzeczą, że tak śmiały jak on człowiek, nie waży się na silne odbicie się. Lądowanie ma pewne — co jednak pochodzi z braku wyrzutu.

Znacznie więcej nadziei pokładam w juniorach. Rzecz najważniejsza istnieje, bo wspaniały materiał na miejscu. Należałoby jedynie jak największą możliwie ilość nart do skoku wydobyć i rozdzielić między młodzież. Wielkie znaczenie miałoby urządzenie na wzór tyrolski dni młodzieży. W każdą prawie niedzielę powinno organizować się na zmianę biegi i skoki.

W końcu daje się w Polsce odczuwać coraz więcej brak prawdziwie wielkiej skoczni. Ogólnie bowiem w Euro-



„ERDAL“ NAJLEPSZA PASTA DO BUCIKÓW

pie środkowej skocznie przekroczyły znacznie miarę 40 metrowych skoków, a skocznia w Jaworzynie stoi jeszcze poniżej 30 metrów. Ciśnienie i powietrze na wielkiej skoczni jest całkiem inne i dlatego też Polacy zagranicą nie mogli się odciąć należycie. Przechodzę do biegów. Czas jest już urządzać biegi długie w charakterystycznym dla nich terenie. Ciężkie a specjalnie leśne i płajami trasowane biegi należy poniechać. Ciężkie kije należy zamienić na lekkie i długie, a składanie kijów przy zjazdach — jako niesportowego — unikać. Powinno wprowadzić się długie i trudne zjazdy — na otwartych jednakże przestrzeniach — połączone z podchodzeniem i biegiem po płaskim w stosunku jednej trzeciej. Cwiczyć należy krok trzytaktowy i podbieg do góry bardzo systematycznie. Technika biegu musi być wkorzeniona we wszystkich zawodników. Bez tego nie osiągną Polacy nigdy rezultatów za granicą. Jeśli zaś Polacy nabędą treningu i techniki biegu, będą zawsze mocniejsi od innych — mojem zdaniem bowiem technika zjazdowa Polaków jest szybką i piękną a sprawną. Być może, że będę miał sposobność na przyszłą zimę być w Zakopanem i przeprowadzić regularny trening, a na owoce jego nie będziemy długo czekali. Polacy muszą się stać najpierw ludźmi sportu, a to wyrobić można tylko u najmłodszych. Z ludzi, którzy już zanadto poznali życie — otwarcie mówiąc — nie wiele można zrobić. 10—20 letnich ludzi musi się zacząć uczyć właściwego życia sportowego. Na skromnym przykładzie można zaobserwować, co zrobić można z poważnymi sportowcami. — Skoczkowie nasi w Budapeszcie nie skakali więcej 8—10 metrów, i mimo forsownego krótkiego czasu pracy w Zakopanem, po 14 dniach skakali świeżo i energicznie, ponieważ byli uprzednio zahartowani i wytrenowani. Wczesne spanie, unikanie alkoholu, kąpiel i masaż, do tego ostro trenować, a panny i panie oglądać w porze treningu z daleka. *Istvan Devan.*

Zawody jubileuszowe Pogoni odbyły się dn. 25 i 26 lutego w Tuchli, przy współudziale S. N. T. T. Zakopane (Mückenbrunn, KTN., SN. Czarni i SN. Pogoń. Ogółem startowało 22 zawodniczek i zawodników. Pogoda dopisała średnio, śnieg duży, lecz odwilż utrudniała jazdę. Organizacja dobra, gości przyjęto serdecznie w schronisku Pogoni.

Wyniki zawodów: Bieg seniorów 12 km. Dankowice—Małachni—Kindrat—Tuchla. Startuje 10. 1) Witkowski (Czarni) 47:57, 2) Rzepecki (Pogoń) 48:12, 3) Mückenbrunn (SNTT.) 48:20.

Bieg juniorów. Trasa jak wyżej. Startuje 9. 1) Daszyński J. 60:04, 2) Latawiec 62:31, 3) Olearczyk 63:20. Wszyscy S. N. Pogoń.

Bieg pań. 3 kilometr. Potyszcze—Tuchla. Startowało 3. 1) Gwidziałówna 14:31, 2) Bogucka 14:45, 3) Zarugiewicz 15:00. Wszystkie z S. N. Pogoń.

Skok seniorów na dużej skoczni. Startuje 6. 1) Mückenbrunn (SNTT.) 2:300 nota, najdłuższy skok stojący 16:50 m., 2) Galica (Pogoń) 2:960, 3) Makowski (Pogoń) 3:060.

Skok juniorów na małej skoczni. Startuje 8. 1) Röhr Jan (K. T. N.) 3.000 nota, najdalszy skok stojący 13:50 mtr., 2) Klimkiewicz junior (KTN.) 3:210, 3) Witkowski (Czarni) 3:550 (skok 9:70 mtr.), 4) Daszyński (Pogoń) 3:550 (skok 9 mtr.).

Komisji przewodniczył p. Tadeusz Kuchar. *Zeter.*

„Memoriał Steinhausza“ zawody narciarskie urządziła zeszej niedzieli w Sławsku Sekcja Narciarzy „Czarni“. Wyniki



Zawody w Superbagneres.

Aleksander Rozmus (Polska) w biegu na 22 km.

zawodów są następujące: Bieg z przeszkodami w klasie seniorów: 1) Leszek Pawłowski 1 m. 45 s., 2) George Scott, 3) Zenegg Kaz. W klasie juniorów: 1) Harasymowicz 2 m. 25 s., 2) Stecków, 3) Czerny. W skoku: 1) L. Pawłowski nota 2:390, 2) Scott G, nota 2:570, 3) Wł. Wehrstein.

Wielki konkurs w skokach, jaki się odbył na Semmeringu pod Wiedniem, miał przebieg bardzo interesujący. Najciekawszą była walka pomiędzy niemieckimi skoczkami von der Planitz i dr. Baaderem. Obok nich odznaczył się Meyringer przez swoje technicznie wprost skończone skoki, Winter (Monachium) piękną postawą w powietrzu, a także i Sepp Bildstein, który ustanowił rekord dnia, skacząc poza konkursem 44:50 mtr. Zawodnicy nasi nie mogli zadowolić, co wy tłumaczyć można przeforsowaniem, oraz brakiem rutyny.

Wyniki przedstawiają się następująco: 1) von der Planitz (Niemcy, nota 1:567, 38:5 m., 43:5, 42:5), 2) dr. Baader (Niemcy, nota 1:739, 38, 42:5, 43:5), 3) Meyringer (Wiedeń, nota 2:411, 32, 37, 38:5), 4) Neuner (Niemcy, nota 2:683, 35, 38, 38), 5) Sepp Bildstein (Wiedeń, nota 2:844, 33, 38:5, 37), 6) Koch (Szwajcaria, nota 2:850, 33, 31, 33). — 19) Rozmus (Polska, nota 4:361, 24:5, 34:5, 35), — 22) Krzeptowski (Polska, nota 5:106, 18, 29, 30. (—)



YŻWIARSTWO.

Zawody Łyżwiarskie o mistrzostwo Polski, odkładane przez szereg niedziel, emocji sportowej nie dały. Długość toru z powodu odwilży i załamania się lodu zmalała z 300 m. na 225, co wpłynęło niekorzystnie na rozmiar krzywizn, a zatem i na wyniki w jeździe szybkiej.

Por. Welichowski mimo swojej uczciwej jazdy i dobrego tempa dla Wacka Kuchara poważnego przeciwnika nie przedstawiał. Jucewicz, odbywający obecnie trening w Rewlu i Rydze, na zawodach się nie zjawił. Publiczność zgromadziła się licznie.

DLA PANÓW. Specjalność! DLA PANÓW.

Szlifowanie brzytw oraz wielki wybór brzytw na składzie

Myszkowski, Kraków, Dietłowska 46

Zawody zorganizowane były miernie. Warszawa przyśłała delegatów w osobach p. inż. Nowakowskiego i wiceprezesa P. Z. Ł. kpt. Przedzymirskiego, którzy obaj pełnili funkcje sędziów.

Wyniki mistrzostw, odbytych w niedzielę dnia 25 lutego br. na torze Lwowskiego Tow. Łyżw., są następujące:

A) Jazda szybka: 1) Bieg na 500 m.: 1) Wacek Kuchar 55 sek., 2) por. Welichowski (K. S. 44 p. strzelców kresowych) 60'3 sek..

II) Bieg na 1500 m.: 1) Wacław Kuchar 2'51'8 sek. (nowy rekord polski, dawny Pappiusa 2 min. 55'4 sek.), 2) Welichowski 3 min. 12'4 sek.

III) Bieg na 5000 m.: 1) Wacław Kuchar 10 min. 22'3 sek. (nowy rekord polski, dawny W. Pappiusa 10 m. 36'4 sek.), 2) Welichowski 11 min. 26 sek. Mistrzem polskim w jeździe szybkiej na rok 1923 zostaje Wacław Kuchar (LTŁ. i Pogoń Lwów).

B) Jazda sztuczna: 1) R. Kikiewicz nota 215'05, 2) Wład. Kuchar (LTŁ.) 212'6.

Mistrzem Polski w jeździe sztucznej na rok 1923 zostaje R. Kikiewicz (LTŁ. Lwów).

Mimo wspaniałej jazdy popisowej utracił zeszłoroczny tytuł mistrza Władysław Kuchar, przegrywając w jeździe obowiązkowej skutkiem niedyspozycji.

C) Jazda parami: 1) Henryk i Olga Przedzymirscy (Warsz. T. Ł.) 11'05, 2) Tadeusz Kowalski, por. 5 pap. Dyw. gen. Thuliego i p. Bilorówna Zofja (LTŁ. i Czarni Lwów) 10'6, 3) Łapiński i M. Slotska (LTŁ.) 7'05. Pierwsze dwie pary zupełnie równorzędne, czego dowodem różnica 0'4 punktów. Mistrzostwo Polski w jeździe parami na rok 1923 zdobywają pp. Przedzymirscy. Bff.

Mistrzostwa Europy w jeździe szybkiej na lodzie odbyły się przy współudziale Finlandji, Norwegji, Szwecji i Rosji w Hamara. Wyniki: 500 m.: 1) Thunberg (Finl.) 44'1, 2) Roald Larsen (Norw.) 44'6, 3) Wallenins i Olsen (Norw.) 45. 1500 m.: 1) Thunberg (Finl.) 2:20'7, 2) Harald Ström (Norw.) 2:24, 4) Melnikow (Rosja) 2:24'4. 5000 m.: 1) Harald Ström (Norw.) 8:42'6, 2) Ole Olsen (Norw.) 8:44'2, 3) Paulsen (Norw.) 8:55'4. Mistrzem Europy w jeździe szybkiej zostaje Harald Ström.

Mistrzostwa świata w jeździe szybkiej na lodzie na rok 1922 rozgrywały się w sobotę i niedzielę 10 i 11 lutego na torze sztokholmskiego Almanna Idrottsklubu. Na starcie zjawili się najlepsi łyżwiarze Szwecji, Norwegji, Finlandji i Rosji. Zwycięzcą został finlandczyk Thunberg 11 p. Drugim był norwegczyk Ström 13 p., a trzecim rosjanin Melnikow 14 p. Wyniki: 500 m.: 1) Thunberg (F.) 45'2, 2) Ole Olsen (N.) 45'9, 3) Wallenins (F.) 46'9. 5000 m.: 1) Melnikow (R.) 9:06'2, 2) Thunberg (F.) 9:10'3, 3) Harald Ström (N.) 9:12'6. 1500 m.: 1) Roald Larsen 2:24'9, 2) Thunberg 2:26'3, 3) Harald Ström 2:27'2. 10.000 m.: 1) Harald Ström 17:58'4, 2) Ole Olsen 17:59'9, 3) Melnikow 18'09.

Międzynarodowe zawody łyżwiarskie, urządzone w Chrystjani przez Norweski Związek łyżwiarski, dały następujące wyniki: 500 m.: 1) Larsen (Norw.) 47 sek., 2) Olsen (Norw.), 3) Melnikow (Rosja). 1500 m.: 1) Larsen 2 min. 25 sek., 2) Skuntabb (Finl.), 3) Melnikow. 3000 m.: 1) Olsen 8 min. 37 sek., 2) Skuntabb, 3) Bergström (Szwecja). 10.000 m.: 1) Olsen 17 min. 50 sek., 2) Ström, 3) Paulsen, 4) Ippolitow (Rosja). Trzej pierwsi Norwegja.

Warszawskie Tow. łyżwiarskie weszło w porozumienie z Ministerstwem rob. publ. i prawdopodobnie w Zakopanem z inicjatywą Z. Z. S. na drugi rok zostanie urządzony wielki tor łyżwiarski.

W najbliższą niedzielę Warszawskie Towarzystwo łyżwiarskie urządza zawody okręgowe, w których weźmie udział i Jucewicz gdyby tak L. T. Ł. wysłało swego mistrza Wacka Kuchara byłoby to rzeczywiście pierwszorzędne spotkanie. Bff.

Mistrzostwo Związku łyżwiarskiego w Wiedniu odbyło się w ubiegłą sobotę i zakończyło się niespodzianką, gdyż wielce utalentowanemu łyżwiarzowi Wredemu udało się zepchnąć faworyta dr. Oppachera na drugie miejsce. Mistrzostwo pań wzięło normalny obrót i przyniosło zwycięstwo pni Plank. Wyniki zawodów były następujące. mistrzostwo panów: 1) L. Wrede (Training-Eisklub) cyfra 9, punktów 277'15), 2) dr. Oppacher (W. E.-V.) 9, 278'15, 3) O. Preisecker (Cottage-Eislaufverein) 11. 571'95. Mistrzostwo pań: 1) pni Herma Plank (W. E.-V.) 6'5, 2) pna Giza Reichmann (Cottage-Eislaufverein) 8'5, 214'1, 3) pni E. Thiel, 15, 158'95. (—)

Prezesurę P. Z. Ł. objął gen. Haller.

Oxfordczycy w Wiedniu. Drużyna hockeyowa uniwersytetu Oxford zawarła umowę z wiedeńskim Verein für Bewegungsspiele w sprawie rozegrania 3 zawodów, które mają się odbyć w Wiedniu w połowie kwietnia. Po sporcie łyżwiarskim podjęte więc zostają obecnie stosunki sportowe angielsko-austrjackie i w grze hockeyowej. (—)



EKKA ATLETYKA.

Bieg okrężny Kurjera Poznańskiego odbędzie się w Poznaniu w pierwsze święto Wielkanocne w południe o godzinie 12. Regulamin biegu ogłoszony zostanie w pismach właściwych w najbliższych dniach. W myśl regulaminu dopuszczeni do biegu są sportowcy całej Polski. Zgłoszenie — z równoczesnym dołączeniem wpisowego — nadsyłać należy na ręce sekretarza Pozn. O. Z. L. A., p. Paczkowskiego, Poznań, ul. Łąkowa 10. Kpt. Baran, bawiący obecnie w Anglii, któremu w razie ponownego zwycięstwa nagroda wędrowna Kurjera Poznańskiego przypadnie na wyłączną własność, nadesłał już swoje zgłoszenie do biegu.

Walne Zgromadzenie Krakowskiego Okręgowego Związku Lekko-atletycznego odbędzie się we czwartek 15 marca o godzinie 7 wieczorem w lokalu AZS. przy ul. Zwierzynieckiej 48, z następującym porządkiem dziennym: 1) odczytanie protokołu, 2) sprawozdanie z działalności, 3) wybory Zarządu na rok 1923, 4) wnioski i interpelacje. W razie braku kompletu Walne Zgromadzenie rozpocznie się o 7'30 bez względu na liczbę delegatów.

Paddock w rekordowej formie. Trener uniwersytetu poł.-kalifornijskiego, gdzie Paddock obecnie studjuje, oświadczył, jak donosi „Chicago Tribune“, że mistrz w biegach na krótkie mety znajduje się obecnie w najlepszej formie. Rzekł on: „Jeśli kiedykolwiek biegacz miał widoki przebiec 100 jardów w czasie krótszym jak 9'6, to jest nim Paddock w najbliższym sezonie“. (—)

Mistrzostwo Paryża w biegu cross country odbyło się w Corneve pod Paryżem. Długość wynosiła 13½ km., na starcie zjawiono się 125 zawodników, z których 117 przybyło do mety. Z wyjątkiem Guillemot'a byli zastąpieni wszyscy francuscy biegacze torowi. Liczono na zwycięstwo Vermeulen'a i przypuszczano, że przez zwycięstwo nad Corletem udowodni, że jest równorzędnym anglikowi Fremcmonowi, który w zeszłym tygodniu pobił Corleta na zawodach międzynarodowych. Biegi zaś miały o tyle niespodziewany przebieg, że Vermelen obsadził tylko 11 miejsce, a Corlet zadowolić się musiał szóstym. Zwycięzcą został Heuet, który przestrzeń przebiegł w czasie 46:52 przed Gandee'm (47:16) i Manhes'em. Czwarte miejsce zajął Dolques przed Brossard'em. (—)

PIŁKA NOŻNA.

Okręg krakowski. Kraków.

P sezon piłkarski rozpoczyna się w Krakowie pod bardzo dobrymi auspiciami. Ostatnia niedziela była pięknym dniem wiosennym i aura panowała iście piłkarska. Ze zaś wszystkie prawie kluby nie chcą się dać wyprzedzić innym, odbyły się na trzech boiskach zawody, z których każde posiadały dla znawcy swój specyficzny walor. To też frekwencja publiczności na wszystkich boiskach, jeśli się zwąży, że spotkania wszędzie odbyły się o tej samej porze była wcale zadowalającą. Piękny był widok około godziny 3 po południu u wylotu ul. Wolskiej i Alei 3 Maja, gdzie miłośnicy piłki nożnej, zdążając na zawody, dzielili się na dwie fale, z których jedna w lewo prowadziła na boisko Cracovii, a druga dalej ku boisku Wisły. W tym punkcie miasta czynił Kraków naprawdę wrażenie miasta sportowego.

„Na które zawody idziesz?” itp. pytania zadawano sobie wzajemnie. Do tego było to niemały kłopot zdecydować się, czy np. obserwować walkę Makkabi—Wawel, a nie widzieć swych ulubieńców — gdy się jest ich zwolennikiem — przed walną rozprawą Cracovia—Wisła. Dlatego członkowie poszczególnych klubów udali się przeważnie na boiska swojej drużyny, a tylko ci, którym boisko sportowe zastępuje sanatorium i którzy nerwowych podnieć szukają na widowiskach sportowych, zebraли się na boisku Makkabi, gdzie zupełnie słusznie spodziewano się zażartej i interesującej walki. I tych istotnie było zdaje się najwięcej. Niejeden udał się też na miejsce spotkania rywali krakowskich w najbliższą niedzielę, na boisko Wisły, by zapoznać się z Polonią przemyską, należącą do klasy A okręgu lwowskiego, która w ubiegłym sezonie pokazywała już swoje pazurki klubom krakowskim. Park Cracovii gościł swych stałych bywalców, odnawiających znajomość ze swoimi pupilami, z których jednak bardzo wielu nie zastali przy pracy.

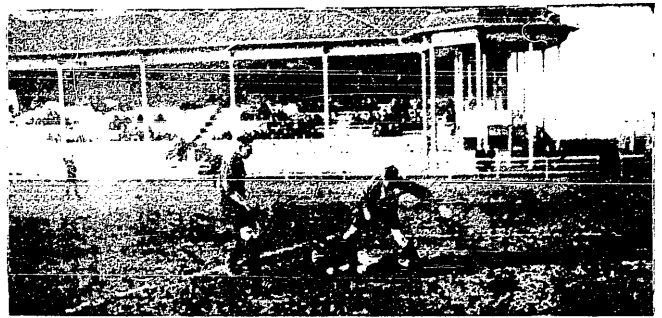
We wszystkich spotkaniach uzyskano mniej więcej spodziewane ogólnie wyniki. Wszędzie gra cierpiała bardzo z powodu nieodpowiedniego stanu boisk, wszędzie zachowanie się publiczności i graczy było nienaganne, wszędzie też można było stwierdzić braki spowodowane przerwą zimową, a głównie brak wytrzymałości. Bo też boiska nasze nieodpowiednio pielęgnowane lub wogóle założone, powoli tylko wyzbywają się wilgoci, którą nasiąknęły przez całą zimę i dlatego też rozmoکły i miękki grunt głównie wpłynął na małą odporność naszych zawodników.

Z tych samych powodów cierpiały bardzo zawody Orkan—Czarni, odbyte w niedzielę przedpołudniem na boisku Wisły. Szczególnie ten fakt jest ważny, gdyż w zawodach tych chodziło o przejście zainteresowanych klubów do klasy B.

Jutrzenka bawiła w Łodzi. A gdy wieść o jej niepowodzeniu z Ł. K. S. doszła do wiadomości Krakowa, uznano ogólnie, że najwyższy czas, by Zarząd klubu, który okazał tyle sprawności organizacyjnej i twórczej, zajął się wreszcie na serio swoją drużyną reprezentacyjną.

Wisła—Polonia (Przemyśl) 5:2 (1:2).

W gościach poznaliśmy drużynę, która wprawdzie nic nowego a nawet szczególnie pięknego nie pokazała, ale która jednak umie grać celowo i z poświęceniem. Piłkę jaknajdalej utrzymywać od swojej bramki, a pod bramką przeciwnika szybko działać — oto dewizy Polonii. Tu i ówdzie widać pewną chęć kombinowania, ale brak temu cechy jednolitości i myśli przewodniej. Nie chcę jednak być zbyt srogim o sędzię i uważam, że może początek sezonu jest winą tych braków. — Wisła wykazała dobre przygotowanie ale spodziewaliśmy się czegoś więcej. Uderzyła szczególnie



Z zawodów Wisła—Polonia (Przemyśl) w Krakowie:

Bramkarz gości znowu wypoczywa...

Fot. dr. Cyprian.

słaba gra pomocy i obrony czerwonych; nawet Wisniewski grał poniżej swojej zwykłej formy. Natomiast napad pokazał się z swej najlepszej strony. W wysokiej formie znajduje się obecnie Marcinkowski, także Reyman I. stał się bardzo ruchliwym. Za szybkie i piękne biegi należy się również pochwała Adamkowi. Całość zgrana i szybka, ale pod bramką zapuszcza się w hyperkombinację i traci przez to wiele korzystnych szans.

Gra w pierwszej połowie dość wyrównana, daje wskutek szybkiej orientacji nieznaczną cyfrową przewagę Polonii. Po pauzie przewaga gospodarzy, którzy mimo blokady swej bramki przez większość graczy Przemyślan, uzyskuje zasłużone zwycięstwo. Z gości zasługują na wyróżnienie bramkarz Dybczak, Dobrzański, Manczak, Kiriba i Migid. Sędzia dr. Wojakowski dobry i taktowny.

Cracovia—Sparta 2:0 (1:0).

Przygotowawcze te zawody okupiła Cracovia dość drogo. Wskutek wad boiska ulegli poważnym kontuzjom Prochowski Jan i Alfus, którzy w najbliższym sezonie mieli odegrać ważną rolę w pierwszej drużynie. Cracovia bez Gintla, Kałuży, Sperlina, (Kogut i Styczeń jak wiadomo, już przed kilku tygodniami z Cracovii wystąpili). Na lewym skrzydle debiutował po 2 przeszło latach przerwy Kubiński. O biało-czerwonych trudno cokolwiek powiedzieć: grali niezle, ale niepowodzenie w ustaleniu definitywnego składu drużyny zdaje się pozbawiać ich werwy i chęci do gry. Atak mimo znacznego odmłodzenia szedł zupełnie dobrze, ale trudno było w bramkę trafić, gdy na polu nieomal bramkowym skupionych było prawie zawsze 7—8 Spartanów; to też w drugiej połowie Przeworski, broniący bramki Cracovii, częściej stał na środku boiska, aniżeli między słupkami bramki. Sparta ograniczyła się, głównie po pauzie, do obrony, z wyjątkiem Czulaka, którego wypady były wcale groźne. Zawody prowadził naogół dobrze p. Mund.

Wawel—Makkabi 0:0.

Gra toczyła się pod znakiem wybitnej przewagi Wawelu, u którego podobała się przedewszystkiem pomoc, ruchliwa i zgrana z napadem. Sam atak nie wyzyskał wielu sytuacji podbramkowych, jużto wskutek „pecha“, jużto z powodu znakomitej gry Nebenzahla w bramce Makkabi. Wawel hołdował grze „long passing“, który bardziej nadawał się w tym terenie, niż krótkie podawanie u Makkabi, której pomoc zupełnie nie miała kontaktu ze swoim atakiem. Ustosunkowanie się sił oraz przewagę uwydatniła ilość rzutów z rogu 8:3 na korzyść Wawelu. Sędzia p. Rutkowski, poza kilku błędami, dobry. (—)

Orkan—Czarni 7:0.

Rewanżowe zawody kwalifikacyjne o przejście do klasy B, rozegrane w niedzielę przedpołudniem na boisku Wisły, przyniosły ponownie Orkanowi zwycięstwo, tym razem bardzo wydatne. U Czarnych wyróżnił się jedynie bramkarz. Sędzia dr. Lustgarten.

Cracovia II.—Zwierzyniecki K. S. 2:1 (1:0).

Boisko Cracovii, 11 przed południem. Zwierzyniecki K. S. stawiał dzielny opór osłabionej Cracovii i łatwo mógł uzyskać wynik 2:2 — tuż przed końcem nie wyzyskał karnego. Sędzia p. Rząsa. Drużyna ta wraz z Orkanem znajdzie się zapewne wkrótce w klasie B.

* * *

Najbliższa niedziela — to oficjalny początek rozgrywek o tegoroczne mistrzostwo klasy A okręgu krakowskiego. Nie wchodzimy w powody, które Wydział gier i disc. KZOPN. skłoniły do przyspieszenia początku rozgrywek, stwierdzamy tylko, że jest on za wczesny. Mistrzostwa są zbyt poważną konkurencją, by je traktować pobieżnie. Drużyny winny przedtem mieć dostateczny trening i 2—3 spotkania za sobą, by po przerwie zimowej zbliżyć się mniej więcej do zeszłorocznej formy. Tymczasem tak nie jest, albowiem warunki atmosferyczne nie były sprzyjające. Szczególnie poszkodowane są drużyny bielskie; Bielsko ma klimat górski, trudno więc tam zaczynać sezon na rozkaz z góry. Z tem Wydział gier i disc. się nie liczył, dając wybitną przewagę z samego początku drużynom krakowskim, które zresztą tylko raz dotąd wystąpiły publicznie, z wyjątkiem Wisły, mającej już 2 spotkania za sobą.

Na pierwszy termin wylosowano 3 pary: Cracovia—Wisła (na boisku Wisły), Sturm z Bielska—Jutrzenka (boisko Jutrzenki), Wawel—B. B. S. V. w Bielsku. O wyniku decydować będzie nie istotna wartość uczestników, lecz stopień ich przygotowania. Wszystko zależy od tego, które drużyny wytrzymają tempo do końca, a które „spuchną”. Dlatego na początku sezonu mamy stale wyniki nieoczekiwane, często bardzo wysokie cyfrowo. Wisła, Wawel i Jutrzenka są z tych właśnie względów faworytami. Najlepsze szanse ma Wisła. Drużyna w składzie: Wisniewski, Kaczor, Stopa, Wójcik, Sliwa, Gieras, Adamek (zamiast chorego Danza), Krupa, Reyman I., Kowalski i Marcinkowski jest już w pełni treningu i wykazuje w stosunku do zeszłego roku zmiany bardzo nieznaczne. Cracovii szeregi natomiast przerzedziły się znacznie. Szperling zdyskwalifikowany, udział Gintla, który od zawodów z Polonią dnia 22 października w Warszawie jeszcze nie może wyleczyć zupełnie nogi, jest wątpliwy, spotkanie wreszcie ze Spartą przyniosło stratę dwu graczy: Prochowski Jan, gracz wielce obiecujący, doznał zerwania torebek stawowych, co pociąga za sobą konieczność operacji i zdaje się położyć koniec jego karierze footballowej, Alfus zerwał ścięgna w kolanie. Do tego ważne spotkania wystawi Cracovia prawdopodobnie drużynę w składzie: Popiel (lub Przeworski): Pychowski lub Ostrowski, Fryc; Strycharz, Cikowski, Synowiec; Zimowski, Reyman III., Kałuża, Chruściński, Kubiński. Wawel, którego na tempo wziąć nie zdoła żadna drużyna, może swój pierwszy oficjalny występ w klasie A uwieńczyć wysokim zwycięstwem nad B. B. S. V. w Bielsku, którego drużyna jest złożona z wielu graczy starych, potrzebujących znacznie więcej treningu niż gracze młodzi. Jutrzenka wreszcie, mimo, że skład jej wciąż ulega zmianom, zwłaszcza w linii napadu, ma wielkie szanse zdobycia obu punktów na bielskim Szturmie. Podniętą dla biało-czarnych będzie fakt, że pierwszy raz wystąpią publicznie na boisku własnym.

Zakład tapicerski

M. BARDACHA

Kraków, Florjańska L. 16

poleca meble klubowe, salony i t. p. po cenach przystępnych.

Wszystkie rachuby jednak może obrócić w niwec — pogoda, której stan w poniedziałek pogorszył się znacznie i obdarzył nas znów opadami śnieżnymi. Najgorzej przedstawia się boisko BBSV., które często i w ciągu sezonu nie nadaje się do gry o mistrzostwo (np. niedojście do skutku zawodów Makkabi—Sturm 7 maja r. ub.).

Bielsko.

4 marca B. B. S. V.—V. f. Rasenspiele 4:1 (2:0).

Zawody przygotowawcze do nadchodzących mistrzostw. BBSV. w silnej przewadze. Bramki zdobyli Kramer 2 (jedną z karnego). Jurziczek i Pepi Stürmer. Dobra prawa strona ataku Kramer—Pepi, jak również Reichel w pomocy, obrońcy Piesch i Lubich jak zwykle pewni, bramkarz Folga był mało niepokojony. Rogów 5:3 dla zwycięzcy. Sędzia p. Sonderling dobry.

D. F. C. Sturm—S. C. Hakoah 2:2 (0:0).

W pierwszej połowie bezowocna przewaga Sturmu, w drugiej Hakoahu. Najpierw prowadzi Sturm 1:0, Hakoah wyrównuje i wkrótce potem robi drugą bramkę. Sturm wyrównuje dopiero 4 minuty przed końcem. Niewyzyskano 3 karnych (Sturm 1, Hakoah aż dwa). Z obu stron jeszcze słaba gra. Sędzia p. Gürtler.

Żywiec.

T. S. Biała Lipnik—K. S. Koszarawa 6:0 (4:0).

Łatwe zwycięstwo Białej-Lipnika. — Koszarawa jest drużyną bardzo karną i uległa drużynie, będącej obecnie w świetnej formie.

Okręg warszawski.**Warszawa.**

6 marca W. K. S. Legia—Warszawianka I. 4:3 (4:1)

Zawody treningowe. Drużyny w pełnych składach. Legia, będąca w treningu, prowadzi do przerwy, łatwo zdobywając 4 bramki (dwie wątpliwe). Natomiast po przerwie Warszawianka jest więcej przy głosie i zdobywa dwie bramki. Naogół biorąc stosunek gry tych drużyn jest jeszcze nadal spotkanem siły i techniki. Sędziował trener Ferencz.

W. T. C. III.—K. S. Smiały II. 4:2 (2:1).

W. T. C. II.—K. S. Ruch 4:0.

Okręg łódzki.**Łódź.**

25 lutego Ł. K. S.—Bolton Trotters 7:1 (5:1).

Ł. K. S. rozpoczął sezon sportowy łódzki zawodami z drużyną Anglików, którzy jako członek nadzwyczajny przyjęci zostali do ŁZOPN. Angielscy amatorzy nie pokazali nic więcej ponad poziom naszej drugiej klasy, brak im zgrania i treningu, posiadają jednak w swym gronie utalentowane jednostki. Ł. K. S-owi, który wystawił drużynę z dwoma rezerwowymi oraz debiutującym Szpurną (Wisła), zwycięstwo przypadło bardzo łatwo. Grę prowadził sędzia angielski dość poprawnie w obecności 3000 widzów.

4 marca Ł. K. S.—Jutrzenka (Kraków) 4:1 (2:1).

Przed sędzią p. Marczewskim stanęły drużyny w następujących składach:

Ł. K. S.: Fiszer; Kowalski I., Cyl; Gabrijel, Otto, Hanke; Kowalski II. (skrzydło), Lange, Müller, Szpurna, Kowalczyk.

Jutrzenka: Mehler; Offen, Klotz; Steigler, Grünberg, Hutterer; Immerglück, Strumfner, Pitzele, Krumholz, Klotz II.

Zaczyna Jutrzenka. Gra na razie otwarta, obustronne ataki. Już w 10 minucie ładnie przeprowadzony atak Ł. K. S-u kończy się bramką, którą zdobył Szpurna płaskim strzałem.

Jutrzenca udaje się przeprowadzić kilka ataków, do groźnych sytuacji pod bramką ŁKS-u jednak nie dochodzi. Jeden atak kończy się spalonym Klotza II, drugi więcej niebezpieczny niweczy Gabrijel. Ataki ŁKS. są więcej owocne i tak w 28 min. zdobywa Szpurna 2 bramkę dla swych barw. Jutrzenka przebywa dość często na polu karnym przeciwnika, jednak atak strzela mało i niezdecydowanie. Trójka ŁKS-u, a szczególnie Miller i Szpurna, kombinują doskonale w tej fazie gry. Oblężenie bramki Jutrzenki zakończyło się strzałem Kowalskiego II, nad poprzeczkę. Meller broni dość szczęśliwie i umiejętnie, ostry strzał Langiego łapie na samej linii. W 40 minucie atak Jutrzenki, na polu karnym Ł. K. S-u — ręka, jedenastkę strzela pewnie Klotz I.

W drugiej połowie tempo gry słabnie. Jutrzenka zdobywa rzut z rogu, niewyzyskany. Pitzele przestrzeliwuje z pewnej sytuacji. Mehler paruje strzał Szpurny. Gra staje się mniej interesująca. Obrona Jutrzenki pracuje intensywnie, pomoc słabiej, atak zawodzi. W 32 minucie zdobywa Szpurna 3 bramkę po rzucie z rogu. Kilka ataków Jutrzenki kończą się spalonymi Klotza II. W 36 min. zdobywa Miller czwartą i ostatnią efektywną bramkę dla swych barw. Kilka minut przed końcem gry łapie pięknie Fiszer strzał Krumholza. ŁKS. ma stanowczą przewagę i pozostaje aż do odgwizdania gry przez sędziego pod bramką Jutrzenki.

Krakowska drużyna nie zasłużyła jednak na porażkę, jaką otrzymała od ŁKS-u. Podobali się z Jutrzenki obaj obrońcy oraz Krumholz i Pitzele, skrzydła słabe, marnowały wiele sytuacji. W ŁKS-ie doskonała trójka napadu oraz pomoc, skrzydła słabe, to też ŁKS. rzadko ich używał.

Kornerów 3:1 dla ŁKS.

Sędzia p. Marczewski prowadził grę poprawnie, zresztą dość rzadko interwenjował. *K. Dom.*

Okręg poznański.

Poznań.

4 marca, **Posnania—Pogoń 2:2.**

Boisko Posnanii. Zawody na rzecz Pozn. Z. O. P. N. Posnania, mimo wielkiej przewagi, nie mogła na własnym boisku pokonać przeciwnika, który uległ jej w poprzednim spotkaniu w stosunku 2:7.

4 marca, **Zrzeszenie Sędziów—A. Z. S. 5:3 (4:0).**

Boisko Unii. Zawody na rzecz Pozn. ZOPN. Zrzeszenie Sędziów, mimo dorywczo skleconego i barłzo „mieszanego składu“, odniosła pewne zwycięstwo nad nowym towarzyszem klasy A, któremu wynik tem zaszczytu nie przynosi. Sędzia p. Tomaszewski. Publiczności bardzo mało.

4 marca, **Warta II.—Zorza 6:0.**

Warta, wzmocniona Przybyszem, staje na boisku Unii w ósemkę i dopiero z czasem się uzupełnia. Zorza przez pół godziny w przewadze, poczem stroną atakującą jest Warta, która odnosi zwycięstwo w pełni zasłużone. Sędzia p. Fürst. *E. Sz.*

Przegląd zagraniczny.

Wyniki z ubiegłego tygodnia.

Anglia: Mistrzostwo pierwszej ligi: Liverpool—Bolton Wanderers 3:0, Sheffield United—Sunderland 3:1, Aston Villa—Huddersfield Town 2:1, Newcastle United—Blackburn Rovers 5:1, Middlesborough—Arsenal 2:0, Tottenham—Manchester City 3:1, Westbromw. Albion—Notts Forest 4:1, Burnley—Stoke 3:2, Chelsea—Cardiff City 1:1, Birmingham—Preston N. E. 3:2, Oldham Athletic—Everton 1:0.

Włochy. Genua. Zawody międzypaństwowe Węgry—Włochy 0:0. Skład drużyn. Węgry: Plattko (MTK); Fogl II, Fogl III, (UTE); Kertesz II (MTK), Baubach (UTE), Blum (FFC); Braun, Molnar. Orth (MTK), Hirzer, Weisz (Törekves). Włochy: Trivellini (Brescia); Calligaris (Casale), de Vecchi; Barbieri, Burlando (Genova), Aliberti (Torino); Mercial (Pisa), Baloncieri (Alessandria), Moscardini (Lucchese), Cevenini III (Internazionale), Bergamino (Genova). Sędzia p. Forster z Chaux de Fonds (Szwajcaria). Gra nadzwyczaj zacięta, prowadzona z obu stron z pełnym poświęceniem. Wspaniała gra obrońców Calligaris i de Vecchi z jednej, braci Fogłów i bramkarza Plattko z drugiej strony była powodem wyniku 0:0. Reprezentacja włoska może się pochlubić jedynym w Europie rekordem, że w jedenastu z rzędu zawodach międzypaństwowych nie dała się pokonać. Tem większe zaciekawienie budzą następne zawody Włochy—Austria dnia 15 kwietnia w Wiedniu.

Szwajcaria. Mistrzostwo: Young Boys (Berno)—Nordstern (Bazylea) 3:1, Biel—F. C. (Luzerna) 1:0, Etoile—Fribourg 3:0. (25 lutego), Young Fellows—St. Gallen 2:1, F. C. (Bazylea)—Aarau 4:3. (4 marca). Zawody towarzyskie: Young Boys—F. C. (Fryburg) 4:1, F. C. (Luzerna)—Etoile 2:0. — W najbliższą niedzielę zawody międzypaństwowe Węgry—Szwajcaria w Lozannie (ostatnie spotkanie w czerwcu ubiegłego roku w Budapeszcie dało wynik 1:1).

Niemcy. O mistrzostwo Niemiec południowych: Spielver. Fürth—I. F. C. Pforzheim 0:0 (niespodzianka), Phönix (Ludwigshafen)—F. Sp. V. (Frankfurt) 4:1. Zawody towarzyskie: Norymberg a. I. F. C.—M. T. V. Fürth 6:0, Pfeil—Fussballverein (Norymberg) 4:2, T. V. Fürth—Kickers (Würzburg) 4:1. Monachium. Bayern—Kickers (Stuttgart) 1:0. Mannheim. V. f. R.—T. V. Augsburg 1:0. Berlin. Mistrzostwo. Viktoria—Hertha 5:0, Norden Nordwest—Union Poczdam 3:0, Tennis Borussia—Union 92 2:2. Union Charlottenburg—Allemania 4:4. Hamburg. Sportverein—Uhlenhorst 6:1, Viktoria—Eimsbüttel 1:0, Altona—Sp. Cl. (Brema) 6:1, Union Altona—Borussia (Harburg) 1:1.

Węgry. Budapeszt. Zawody o nagrodę honorową Ujpesti: Törekves—U. T. E. 1:0, Vasas—III ker. 2:1. Zawody towarzyskie: MTK.—Kispesti 3:2. Mistrzostwo II. klasy: VII ker.—UTSE 4:2! 33 F. C.—EMTK. 2:0, BEAC—RTK 4:1, Postas—BAK 0:0.

Austria. Wiedeń. Gry o puchar, z wyjątkiem zawodów Rapid—Bewegung XX. 5:0 i Hakoah—Ostmark 2:0 (ale tylko do pauzy, druga połowa ma być dograna), odpadły z powodu rozmokłych wskutek deszczu boisk. Gra c. W. A. F. (Wiedeń)—Sturm 3:0, Szombathelyi A. C.—Grazer A. C. 1:0 i 3:1. Solnograd. F. V. Neuhäusen (Bawaria)—I. S. C. (Salzburg) 17:2!

Czechosłowacja. Praga. Pierwsze gry o mistrzostwo: Sparta—Cech'e Karlin 6:0, Viktoria Zizkov—CAFK 2:1, Meteor Vinohrady—Sparta Kosire 6:4, Liben—Viktoria Vinohrady 4:1, Nuselsky—Slavoj VIII 2:0. Slavia gościła Tepliczer FC i mimo kompletnego składu uzyskała wynik 2:2. DFC pobił mistrza Drezna, Guts Muts, lekko 6:0. Presz-burg. Simmering (Wiedeń)—Bratislava 1:0. Pilzno. Viktoria—Wacker (Monachium) 3:2 (w sobotę), Cesky Lev—Wacker 3:0 (w niedzielę). Berno. Morawska Slavia—SC Prošćiejów 10:0, Zidenice—Br. Sportklub 3:2. Kolin. AFK Kolin—Smichov (Praga) 5:1. Opawa. D. Sportverein—Makkabi 3:2 (trzecią bramkę strzelili miejscowi z karnego do pustej bramki, bo Makkabi zesłała z boiska), S. C. (Opawa)—Hertha (mistrzostwo) 1:0. Mor. Ostrawa. Slovan—D. S. V. Witkowiec 6:3.

Belgia. Bruksela. 25 lutego. Zawody międzypaństwowe Belgia—Francja dały zwycięstwo Belgii w stos. 3:1.

Wiadomości krajowe.

Echa zawodów międzynarodowych w Zakopanem.

W czasie drugich zawodów międzynarodowych gościło Zakopane sportowców całej Polski, wielu gości zagranicznych i tłum przybyszów z całego państwa. Jak wiemy, godziwe przyjęcie zagranicznych zwłaszcza gości leżało w interesie całego sportu i poniekąd także Zakopanego. Z prawdziwym zadowoleniem stwierdzić można, że przyjęcie to stało faktycznie na wysokości zadania. Komitet organizacyjny rozwinął bardzo wyteżoną działalność i sprostał zadaniu ku ogólnemu uznaniu. Wyjątkowe powodzenie swej pracy zawdzięcza komitet intensywniej pomocy zakopiańskiej Komisji Klimatycznej, której obywatelskie i pełne zrozumienia dla sportu stanowisko jest od niejakiego czasu ogólnie znanym i tworzy jeden z rzadkich wyjątków. Zwłaszcza przewodniczący komisji, a zarazem organizacyjnego komitetu, p. Dr. Józef Diel, zaskarbił sobie prawdziwą wdzięczność polskiego świata narciarskiego, któremu gościnne przyjęcie obcych gości leżało bardzo na sercu.

Pewnego rodzaju epilogiem przyjęcia gości, zwłaszcza francuskich, był list pułkownika Lucien Andre, reprezentanta francuskiego ministra wojny. W piśmie skierowanym do Dra Diela pisze on:

„Pragnę przesłać podziękowanie za miłe przyjęcie, jakie mi Pan zgotował. Wiem dobrze, że zaszczytne wyróżnienie i dowody sympatii, jakimi mnie Pan otoczył, należały się wielkiemu zaprzyjaźnionemu narodowi, którego byłem przedstawicielem. Serce moje Francuza było tem szczególnie poruszone. Proszę jednak pozwolić mi powiedzieć, jak osobiście jestem Panu wdzięczny za wytworny i uprzejmy sposób obejścia się ze mną, tak, że nie mogłem wcale odczuć różnicy między tem co szło na rachunek mojej sytuacji urzędowej, a tem, co odnosiło się tylko do mojej skromnej osoby. Sprawiłby mi Pan zaszczyt, dając mi wiarę, że wzbudził Pan we mnie wielką sympatię i uznając list ten za coś więcej, niż znak uprzejmości. Zachowam o społeczeństwie polskiem w Zakopanem doskonałe wspomnienie, bom był szczęśliwy, widząc, jak w sercach Polaków i Francuzów żywym jest uczucie najbardziej szlachetnego zaufania i wzajemnego szacunku. Zdałem sprawę swemu szefowi, gen. Dupont, (który zawiadomi o tem francuskiego ministra wojny), o tak miłym przyjęciu przez mieszkańców Zakopanego i o zaszczycającej nas czci, której dowodnemi oznakami raczyliście nas otaczać“.

Zdawałoby się więc, że wszystko jest w największym porządku, że obie strony będą przynajmniej zadowolone. Niestety w całej sprawie istnieje zgrzyt i to zgrzyt niemiły, tembardziej przykry, że spowodowany właśnie przez... nas, raczej przez władze nasze. Oto na zawodach, gdzie urzędowo reprezentowany był rząd francuski, brakło reprezentanta rządu polskiego. Wielu pp. ministrów figurowało w Komitecie honorowym zawodów, niestety w Zakopanem brakło ich nie tylko osobiście, ale nawet ich zastępców, ba listów lub telegramów konwencjonalnych.

Turniej szermierczy o mistrzostwo armji polskiej (na florety i pałasze) odbędzie się dnia 17. i 18. b. m. w Krakowie. Z szermierzy krakowskich staje do turnieju ppor. Jerzy Zabielski (SSAZS), wielce utalentowany uczeń mistrza Linnemanna.

Zarząd Krak. ZOPN. uchwalił utrzymać bez zmiany system rozgrywek o mistrzostwo klasy B i C, wobec czego drugie drużyny i trzecie drużyny klubów kl. A i drugie drużyny kl. B wezmą udział w rozgrywkach o mistrzostwo klas B i C.

Kpt. Cepurski Wilhelm, grający 17-ty rok w pierwszej drużynie Wisły (Kraków), został obrany kapitanem honorowym drużyny.

Zawody Cracovia—BBSV o mistrzostwo odbędą się zamiast 8 kwietnia 21 tegoż miesiąca w Bielsku (BBSV zgodziła się na przesunięcie terminu na prośbę Cracovii w związku z jej wyjazdem do Danii i poł. Szwecji).

Wiśniewski (Wisła) został wybrany zastępcą kierownika sekcji piłki nożnej; godność kapitana pierwszej drużyny objął po nim Kaczor.

Kap. Mielech Stanisław (Cracovia) został za zasługi bojowe w legionach polskich odznaczony krzyżem waleczności po raz pierwszy i drugi.

Wlastimil Hoffmann, znany artysta malarz, został mianowany prezesem honorowym Zwierzynieckiego K. S. (Kraków).

Magistrat warszawski uwzględnił prośbę Polonii o przyznanie jej nieodzownego dla umieszczenia boiska treningowego terenu. Obecnie zatem całość terenu przyznanego Polonii na placu Broni wynosi około 27.000 mtr. kwadratowych.

Jan Loth, bramkarz Polonii warsz., otrzymał od swego klubu zezwolenie na wyjazd z Pogonią do Hiszpanji, o ile naturalnie PZPN. zgodzi się na to, Jak się dowiadujemy w ostatniej chwili, Loth ze względów zasadniczych Pogoni odmówił.

Wybór prezesa W. Z. O. P. N. nastąpi na nadzwyczajnym Walnym Zebraniu w dniu 14 b. m. Jak wiadomo, zeszłoroczny prezes p. Br. Kowalewski w r. b. kandydaturę swą wogóle wycofał, a nowo wybrany pastor A. Loth mandatu nie przyjął.

Trzeci z cyklu odczytów sportowych K. S. Polonii w Warszawie, odbył się dn. 7 bm. w sali Warszawsk. Towarzystwa Wioślarskiego. — W dniu tym prezes P. Z. Narciarskiego, ppułk. Bobkowski wygłosił prelekcję p. t.: „Narciarstwo u nas i zagranicą“.

Za przykładem Polonii warsz. Rob. K. S. Skra zorganizował również cykl, składający się z 5 odczytów sportowych. Pierwszy z nich odbył się w lokalu Skry, przy Al. Jerozolimskiej 6 dn. 3 bm. Terminy następnych są następujące: 10 marca „Fizyczne wychowanie“ dr. Ulle, 17 marca „Ratownictwo w sporcie“ dr. Makowski, 24 marca „Hygiena a sport“ dr. Gawłowski i 14 kwietnia „Psychologia sportu“ dr. pułk. Osmolski.

Rtm. Mryc, nowo wybrany sekretarz W. Z. O. P. N., powrócił z kilkotygodniowego urlopu udzielonego mu przez Walne Zgromadzenie i natychmiast obejmuje urzędowanie, co ma specjalne znaczenie w przededniu rozgrywek o mistrzostwo.

P. Z. L. A. otrzymał zaproszenie oficjalne od Komitetu Igrzysk w Göteborgu na wzięcie w nich udziału.

W. K. S. Legja (Warszawa) gościć będzie u siebie w nadchodzącą niedzielę Polonię z Przemyśla.

Nadszedł świeży transport
materiałów wiosennych
 do Krajowych Zakładów Konfekcyjnych
W. PIETRUSZKI i J. GAJDY
 Kraków, ulica Szczepańska L. 7 I. p.

Sambo, Shimmy-Fox, Tango

Na zielony karnawał wyucza najnowszych kreacji

Szkoła Tańców BRACI NOWOTARSKICH

Kraków, ul. Bonerowska L. 14.

Polonia warszawska otwiera swój sezon towarzyskiem spotkaniem z W. T. C. na boisku D. O. K. Nr. 1 w niedzielę dnia 11 b.m.

Loth Stefan, znany środkowy pomocnik Polonii, został mianowany jako Kpt. W. P. dowódca szkoły sportowej w Warszawie na miejsce mjr. Wężyka.

Książę St. Lubomirski, prezes P. K. I. O., zaproszony został, zwyczajem międzynarodowym, do wzięcia udziału w VIII Paryskiej Olimpiadzie, co równoznaczne jest z zaproszeniem całego Komitetu. Ponieważ jednak ustąpił on z tego stanowiska przeto jako jego następcą wymieniany jest Ks. K. Lubomirski, były ambasador w Waszyngtonie.

Kapitan Szymański, sekretarz P. Z. L. A. zgłosił swą rezygnację i ustąpił wogóle z zarządu tego związku.

Nemzeti Sp. Club z Budapesztu zwrócił się do K. S. Polonii z propozycją rozegrania na Wielkanoc zawodów w Warszawie.

Bracia Bułanowowie i Walczak F. nie otrzymali zwolnienia od W. K. S. Legja, czyli że dwaj pierwsi będą mogli grać w Polonii dopiero w maju, a ostatni w lipcu.

Mandl, doskonały sędzia i gracz rutynowany, ostatnio czynny dla Amatorów i Vienny, zgłosił się do warszawskiej Polonii. Ponieważ jest on obywatelem Polski od kilku lat, przeto będzie mógł brać udział nawet w mistrzostwach

Kaleb, mistrzowski klub Estonii, zaprosił KS. Polonię na szereg zawodów w ciągu sezonu wiosennego.

W. O. Z. L. A. jest bodaj jedynym związkiem w Polsce, który mimo nadchodzącego sezonu wiosennego nie daje o sobie znaku życia. Nawet wtajemniczeni w sprawy sportowe Warszawianie nie wiedzą, kto wchodzi w skład zarządu tej instytucji.

„Wychowanie Sportowe i Wojskowe“, dwutygodnik w formie dodatku do „Polski Zbrojnej“ począł wychodzić w Warszawie dn. 1 marca 1923 r. Podpisuje go jako redaktor kpt. Królikowski-Muszkiet — a jako wydawca ppłk. W. Osmólski. Nowa ta placówka prasy fachowej, zasilana przeważnie artykułami p. Tadeusza Garczyńskiego, zaczęła swą egzystencję od krytyki wszystkich dotychczasowych wydawnictw sportowych („Przeгляд Prasy“), której główne ostrze skierowane jest w stronę „Przeгляdu Sportowego“.

P. Baquet, francuski instruktor sportowy, trenujący obecnie sportowców warszawskich w salach gimnastycznych, w najbliższej przyszłości rozpocznie treningi na bieżni. — W przyszłości projektowany jest wyjazd p. Baqueta do innych okręgów, celem prowadzenia kursów lekkoatletycznych.

Najbliższy numer „Wiadomości Sportowych“ ukaże się w poniedziałek dnia 12 marca wieczorem.

Rocznik Automobilizmu Polski na rok 1923 ukazał się w sprzedaży. Wydawnictwo to, poza częścią urzędową, zawierającą wszystkie ustawy i przepisy obowiązujące automobilistę w Polsce i zagranicą, gdzie czytelnik znajduje wiele informacji, rad i wskazówek, oraz część informacyjno-turystyczną. Do rocznika dołączona jest mapa Polski, zawierająca dokładny kilometrąż.

Robotniczy Klub Sportowy Skra w Warszawie otrzymał od miasta zapomogę na budowę boiska w sumie 20,000,000 Mkp.

W. Z. O. P. N. zatwierdził terminy spotkań między-miastowych: Warszawa—Górny Śląsk, Warszawa—Rewel i Warszawa—Poznań.

Zmiana adresu.

Adres sekretariatu K. S. Korona jest obecnie: Łowas Roman, Kraków XXII. ul. Krasickiego 14 II. p.

Obuwie męskie, damskie i dziecięce

znane powszechnie ze swej trwałości i elegancji poleca



Tow. dla skór i obuwia

w Krakowskiej Hurtowni ulica Szewska L. 17, jakoteż we filjach: Lwów, Legionów 13, Kołomyja, Rynek 41, Przemyśl, Plac na Bramie.

Józef Rzeszót, Kraków, Dunajewskiego 7

Salon mód męskich i damskich, wykonuje wszelkie roboty solidnie i punktualnie po cenach nader przystępnych.

Skład papieru i galanterji

MICHAŁ SŁOMIANY, Kraków, Sławkowska 24

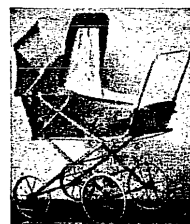
Papiery listowe, pocztówki artystyczne, albumy na pocztówki i fotografie. Ramki na fotografie. Wyroby skórkowe. Lustra. Karty do gry. Szachy, szachownice. Domina. — Wykonuje: bilety wizytowe, zawiadomienia ślubne i wszelkie druki.

„PEREDE“ Inż. Juliusz Holender

Dom meblowy i hurtownia fornierów

Biura i składy: Kraków, Szpitalna 7. — Telefon 234

Uwaga: stale na składzie meble wykwinne, fornieri i deszczułki do robót pińczkowych.



Zakład tapicerski Jakóba Piechowicza Kraków, ulica Mikołajska L. 7

wykonuje:

wszelkie roboty w zakresie tapicerstwa wchodzące. Specjalność firmy: gruntowne odnawianie wózków dziecięcych, również wielki wybór stale na składzie.

Filja:

Katowice, ul. Beaty L. 2

Telefon 2616

RYMPEL i Ska

Centrala Kraków, Gertrudy 4. Tel. 2441

Filja:

Tarnów, Goldammera 1a

Telefon 255

Zastępstwo Towarzystwa „Oleum“ krajowej org. koncernu naft. „Premier“. Rafinerje: Trzebinia (Drohobycz) „Dros“ i Peczenizyn.

Dostawa wszelkich produktów naftowych i tłuszczów z rafinerji lub magazynów. — Własne składy z boczną koleją.

Biuro techniczne

Henryk Spira, Kraków, Zwierzyniecka 23

Hurtownia metali. Artykuły do instalacji wodociagowych. Artykuły techniczne. Wężę spiralne i parciane. Moorit, klingerit i t. p. Zakupuje stare metale i ich odpadki,

Instrumenty muzyczne

gramofony i płyty, wszelkie struny i przybory. Przybory do rowerów, termosy, zapalniczki i latarki, oraz towary galanteryjne poleca największy skład hurtowny

L. HUTTERER, Kraków, ulica Grodzka L. 43

Fabryczny skład bielizny męskiej

pod firmą

M. KRÓL i R. DOLEŻAL

Kraków, ulica Jagiellońska L. 9.

Stanisław Malec

Kraków, Rynek główny L. 9.

Przerabiam kapelusze męskie i damskie w najnowszych fasonach na obecny sezon.

Wykonanie dokładne oraz sprzedaż kapeluszy męskich.

Kraków **„PRĄD“** Gołębia 3

Skład motorów i dynamomaszyn oraz wszelkich przyborów dla światła i dzwonek. Kompletne urządzenia kinematograficzne. Własne warsztaty.

Wykonuje naprawy maszyn jakoteż wszelkie reperacje wchodzące w zakres elektrotechniki i kinematografii.

Magazyn Nowości

S. HABER, Kraków, Sienna 14

Telefon Nr. 3513

poleca: artykuły najnowszej mody jak kapelusze, koszule, krawatki, obuwie, skarpetki, pończochy i t. p. w największym wyborze po cenach dla każdego przystępnych.

„SPORTING“ FABRYKA PRZYBORÓW SPORTOWYCH
KRAKÓW, ULICA ŚW. FILIPA L. 17

Poleca buty footballowe, chromowe i juchtowe, buciki do lekkiej atletyki, z gwoździami i bez gwoździ, buciki do szermierki skórkowe i płócienne.



Generalna reprezentacja fabryki „PUCH“
w Gracu

AUSTRO-DAIMLER

S. A.

Kraków, ulica św. Gertrudy L. 2.

oddaje podzastępstwa na sprzedaż rowerów
w pojedynczych województwach i powiatach.

Maszyny do pisania i rachowania
nawet zupełnie zniszczone, przyjmuje do gruntownej naprawy
i czyszczenia

WŁODZIMIERZ KEYHA

mechanik

Kraków, ulica Florjańska L. 3.

Klisy drukarskie kreskowe, siatkowe,
jedno, dwu i trój-
barwne, głęboko trawione, na cynku, miedzi i mosiądzu
krajowym i zagranicznym i t. p. wykonują Zakłady Graficzne

S. A. RYNGRAF w Krakowie

Centralna Dyrekcja Kraków, ul. Sławkowska 11/1.

Zakłady Graficzne Kraków, Krupnicza 6, Oddziały:
Lwów, Plac Trybunalski 1, Częstochowa, Kordeckiego 21.

Ceny konkurencyjne, wykonanie pierwszorzędne. Oferty na
żądanie odwrotnie.